Nr. 72. Wtorek, 29. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale broni Fabini!

Czyniąc zadość Pańskiej prośbie o przeniesienie Pana w stan spoczynku, wyrażam Panu przy ukończeniu jego przeszło pięćdziesięciopięcioletniej nadzwyczaj zaszczytnej służby, podczas której miałeś sposobność w pięciu kampaniach szczególniej się odznaczyć, Moje najgorętsze podziękowanie.

Nadając Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z dekoracyą wojskową krzyża kawalerskiego, pragnę przez to dać ponowny dowód, jak bardzo cenię Pańskie wybitne usługi oddane Mnie i Mojej sile zbrojnej.

Obyś Pan przez długie jeszcze lata zażywał niezamącenie w pełnem zdrowiu i w przeświadczeniu Mojej trwałej życzliwości, zasłużonego pełną ofiarności działalnością spokoju.

Wiedeń, 21 marca 1904.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokości generał-porucznikowi Arcyksięciu Leopoldowi Salwatorowi, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę królewsko-württemberskiego orderu Korony württembergskiej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. najmiłościwiej zezwolić, aby z powodu ukończenia budowy nowego dworca kolejowego we Lwowie, dyrektorowi kolei państwowych we Lwowie, radcy Dworu Ludwikowi Wierzbickiemu, wyrażonem zostało za pełne oddania się i skuteczne kierownictwo budowy, Najwyższe szczególniejsze uznanie, a starszemu radcy budownictwa w Ministerstwie kolei żelazych Ernestowi Baudischowi Najwyższe uznanie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył dalej z tego samego powodu nadać najmiłościwiej architektowi i budowniczemu miejskiemu we Lwowie, Alfredowi Władysławowi Lwigród Zachariewiczowi, tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy, właścicielowi artystycznego zakładu budowlanego i ślusarskiego, Józefowi Góreckiemu w Krakowie, właścicielowi fabryki mebli i członkowi lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, Józefowi Wczelakowi, jakoteż inspektorowi austryackich kolei państrowych Franciszkowi Rybickiemu, tytuł cesarskich radców, wszystkim z uwolnieniem od taksy; wreszcie starszym komisarzom budownictwa austryackich kolei państwowych, Juliuszowi Fischerowi i Emilowi Cypryanowi, złote krzyże zasługi z koroną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi powiatowemu starostwa w Stryju, Gustawowi Pospischillowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej wiernej obowiązkom służby, złoty krzyż zasługi z koroną.

Pan Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych: Michała Simona, Józefa Leona Mosera, Kazimierza Obertyńskiego, Jana Göbla, Abrahama Marguliesa, Stanisława Chmielewskiego i Michała Kisila, geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi.

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Tadeusza Gawrońskiego z Bohorodczan do Jasła, Stanisława Potockiego z Sokala do Stanisławowa i Witolda Godlewskiego z Drohobycza do Lwowa; koncypistów Namiestnictwa: Eustachego Lorenowicza z Brzeska do Drohobycza, Jana Maszkowskiego ze Stanisławowa do Bohorodczan i dr. Romana Trzeciaka z Jasła do Brzeska a praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Konstantego Starosolskiego z Doliny do Gródka, Antoniego Nocla z Gródka do Lwowa i Kazimierza Głowińskiego ze Lwowa do Sokala.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultanta sądowego w Wiedniu dr. Juliusza Wacława Gawrońskiego, auskultantem okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Franciszka Rachwała w Skawinie, Walentego Bernackiego w Tuchowie, Michała Bartmanna w Krakowie, Samuela Guttenberga w Sokołowie, i Michała Pronia w Jaśle z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Leona Wargowskiego z Chrzanowa do Krakowa, Ferdynanda Zeneka z Czarnego Dunajca do Podgórza i kancelistę sądowego Wincentego Dudę z Radłowa do Krakowa, oraz zamianował tytularnego wachmistrza żandarmeryi Józefa Bocheńskiego, kancelistą w Nisku i podoficera rachunkowego 90 p. p. Józefa Bułasia, kancelistą w Rozwadowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 marca.

Jak spodziewać się należało, rząd francuski nie pozostawił ostatniej przemowy Papieża bez odpowiedzi. Wywołała ona żywe

---

LEON PINIŃSKI.

SIENA

KAZIMIERZA CHŁĘDOWSKIEGO.

(Dokończenie).

Problemat, czy wyższą jest sieneńska szkoła malarska epoki gotyckiej czy florencka pozostaje zresztą nie do rozstrzygnięcia, bo co do najwspanialszego dzieła tej epoki, sławnych fresków przedstawiających „Tryumf śmierci“ i „Sąd ostateczny“ w Camposanto w Pizie niema pewności, komu autorstwo przypisać. Jak wiadomo, zdaniem Vasarego ma być ich twórcą Orcagna. Dzisiejsi krytycy są wszakże przeważnie innego zdania i przypisują je szkole sieneńskiej. Autor idąc za zdaniem Crovego i Cavalcasella uważa za najbardziej prawdopodobne, że malowidła te są dziełem Piotra Lorenzettiego.

Podobnież nie znamy autora sławnych, pokrewnych z freskami pizańskimi, malowideł na dwóch bocznych ścianach kaplicy degli Spagnuoli przy kościele Santa Maria Novella we Florencyi.

To pewne, że co do fresków pizańskich świadectwo Vasarego o tyle jest podejrzanem, że zbliżają się one charakterem znacznie więcej do innych, znanych dzieł sieneńskiej szkoły, w szczególności do prac Lorenzettich, aniżeli do fresków będących stwierdzonem dziełem Orcagni, znajdujących się w Capella Strazzi w Sta Maria Novella we Florencyi. Natomiast zaprzeczyć nie można, że we freskach pizańskich znać, mimo licznych cech malarstwa sieneńskiego, tak w kompozycyi jak i w grze spojrzeń i giestów, potężny wpływ Giotta. Wpływ ten zaś o tyle bardziej jest zrozumiałym, że Giotto, jak stwierdza Vasari, sam w Camposanto sieneńskim pracował. Zresztą i prace czysto sieneńskie, mianowicie freski Lorenzettich w Palazzo publico w Sienie, od wpływu Giotta wcale nie są wolne.

Jakkolwiek tedy w ocenieniu zasług Giotta była dawniej pewna przesada, to przecież należy uznać, że mistrz ten najpotężniej wpłynął na cały rozwój malarstwa epoki gotyckiej i na pierwsze w tej szkole zasługuje miejsce.

Nie zmniejsza to mej admiracyi dla gotyckich mistrzów szkoły sieneńskiej. Przeciwnie, dzieła Duccia i jego następców Simona di Martino, oraz Lorenzettich zachwycają mnie i są mi w ekspressyi nawet milsze od dzieł Giotta. Szczególnie kobiece postacie o podłużnych oczach, słodkiej melancholii w wyrazie, o profilach, przypominających kamee rzymskie, wiotkie i pełne dystynkcyi robią wrażenie czegoś egzotycznego i pozostaną zawsze czarem sieneńskiej sztuki.

W czasach odrodzenia nie wydała Siena ani jednego pierwszorzędnego malarza. Słusznie wszakże można przyznać Sienie jednego z najbardziej utalentowanych mistrzów pierwszej połowy cinquecenta, który, jakkolwiek w północnych Włoszech urodzony, w Sienie przeważnie pracował i tam najświetniejsze swe prace pozostawił. Jest nim Antonio Bazzi zwany powszechnie il Sodoma, któremu autor, wielbiciel gorący tego do niedawna niedość cenionego mistrza, obszerny ustęp swego dzieła poświęca.

Było to wielce niekorzystnem dla pośmiertnej sławy Sodomy, że Vasari ma do niego oczywistą antypatyę i stara się w życiorysie swym według sił go poniżyć. Odnosi się to wszakże głównie do umysłu i obyczajów Sodomy, bo talentu wielkiego mu Vasari nie odmawia, zestawiając go nawet z Rafaelem. Zawsze jednak nienawistne wycieczki Vasarego obniżyły wielkiego artystę w obec potomności i dopiero w najnowszych czasach umiano się poznać lepiej na wartości prac jego.

Talent Sodomy należy do najświetniejszych, jakimi sztuka włoska może się poszczycić; zasługuje on na miejsce między najpierwszymi mistrzami. Malarz to wszakże niezbyt wszechstronny, a doskonałość jego objawia się tylko w pewnym kierunku. Właściwą mu domeną są postacie uroczych kobiet, pięknych młodzieńców o nieco kobiecym wyrazie twarzy, oraz kapryśnych dzieci. Szczególnie kobiety jego o uroczem, niepozbawionem zmysłowej kokieteryi spojrzeniu są pełne powabu. Postać n. p. Roxany w Nozze di Alexandro w Farnesinie w Rzymie, należy do najpowabniejszych postaci, jakie kiedykolwiek stworzyło malarstwo. Ale i inne jego kobiece postacie są zachwycające. Z dzieł Sodomy możnaby złożyć całą galeryę piękności kobiecych, które mimo „wdzięczenia się“ nie są ani banalne ani nie mają w sobie nieprzyjemnej afektacyi.

Ale nietylko pociągający wdzięk umiał wlać w swe młodzieńcze postacie Sodoma. Gdzie tego było potrzeba, umiał on, będąc mistrzem w oddaniu „spojrzenia“, nadać twarzom wyraz najwyższej, choć nie pozbawionej pewnej zmysłowości, ekstazy, jako to widzimy n. p. w cudownie pięknej św. Katarzynie w S. Domenico w Sienie. Ekstatyczny ten wyraz twarzy wyraził także malarz z równem mistrzowstwem w twarzy św. Sebastyana, który to temat, jak stworzony dla jego talentu, malował dwa razy *).

Natomiast w kompozycyi był Sodoma słabszym. Obrazy jego są często przeładowane figurami. Figury te niepewnie stoją na nogach i robią czasem wrażenie, jakby podskakiwały, postacie starszych mężczyzn są albo bez wyrazu, albo pozujące z pewnem niesmacznem mizdrzeniem się, — słowem mimo zachwycających szczegółów kompozycye o większej ilości figur są niezupełnie zadawalające.

Autor sądzi, że niesłusznem jest twierdzenie, jakoby Sodoma w późniejszych swych pracach, po pobycie w Rzymie, przejął się dziełami Rafaela i nieco go imitował. W tem niezupełnie się z nim zgadzam. Sodoma mimo olbrzymiego talentu był zawsze nie całkiem samoistnym. Jeżeli wcześniejsze jego prace (n. p. wielkie Zdjęcie z krzyża w muzeum w Sienie) są widocznie pod wpływem Leonarda da Vinci i Lombardów, to zupełne przeobrażenie się jego późniejszej maniery słusznie należy przypisać wpływowi Rafaela.

Jeżeli Sodomę porównamy z Rafaelem a talent pierwszego do tego uprawnia niezaprzeczenie, to musimy przyznać Rafaelowi ogromną wyższość pod względem poprawności rysunku, piękności kompozycyi i bogactwa kolorytu. Jedną jednak wyższość ma, mojem zdaniem, Sodoma. Siląc się podobnie, jak Rafael, na odtworzenie „młodości“ i „piękności“ w malarstwie, Sodoma jest niekiedy zbyt zmysłowym lub chorobliwym, ale nie jest nigdy zimnym i nieszczerym, a tym jest Rafael, mimo swej doskonałości, niestety dość często i to, naturalnie każdym razem na inny sposób, tak w swej wczesnej umbryjskiej epoce, jak szczególnie w późniejszej rzymskiej.

Kończąc na tem uwagi o dziele Chłędowskiego, nie potrzebuję chyba dodawać, że dzieło to jest niezmiernie cennem zbogaceniem naszej literatury, tak ubogiej w prace tego rodzaju. Liczne ilustracye, doskonale wykonane, uprzyjemniają niepospolicie lekturę.

Cieszyć się można, że rozmiłowanie się autora w dziejach i literaturze włoskiej tak piękny nam wydało owoc. Zadziwiającem jest, że z równem zrozumieniem umie autor tej niezwykle wszechstronnej pracy poruszać się na terenie studyów politycznych, obyczajowych i socyalnych, jak w dziale czysto artystycznym. Przypisać to należy temu, iż łączy on w sobie przymioty, które tylko całkiem wyjątkowo chyba idą w parze, — umysł męża stanu, oko zaś i poczucie estetyka.

---

*) Jeden egzemplarz w Galeryi Uffizzi we Florencyi, drugi w S. Spirito w Sienie.

poruszenie w sferach interesowanych. Nie spodziewały się one, że Namiestnik Chrystusowy w obec energii, z jaką gabinet p. Combesa wypowiedział walkę katolicyzmowi, znajdzie w sobie dość siły, by skarcić ją w obec całego świata. Ztąd konfuzya i oburzenie kół rządowych we Francyi doskonale rozumiejących, ile powagi i wpływu ma każde słowo wyrzeczone ustami tego, który jest pasterzem niezmiernej owczarni narodów.

Temps podaje w wymienionej sprawie następujące szczegóły: Dnia 18 marca wygłosił Papież znaną przemowę do kardynała Oreglii. Już dnia 20 b. m. minister Delcassé, nie czekając na tekst oficyalny, polecił, by ambasador przy Watykanie wyraził watykańskiemu sekretarzowi stanu msgr. Méry del Val zdumienie rządu Republiki i notę następującej osnowy:

„Wywody Ojca św. wygłoszone z okazyi uroczystości św. Józefa, stanowią publibliczne osądzenie i krytykę polityki francuskiej. Krytyki tej tem bardziej nie można przyjąć, ponieważ żaden ze środków, o których wspomina przemowa papieska, nie sprzeciwia się konkordatowi, regulującemu stosunki między Stolicą św. i Francyą. — Dla tego jest obowiązkiem rządu francuskiego, w formalny sposób zaprotestować w obec Jego Eminencyi kardynała sekretarza stanu przeciw tej przemowie, na którą rząd nie może się zgodzić ani pod względem formy, ani też treści“.

Protest francuskiego rządu przeciwko allokucyi papieskiej wyszedł, jak z Paryża donoszą, z inicyatywy samego p. Combesa, który przedstawia sprawę tak, jak gdyby Ojciec św. dopuścił się niedozwolonej ingerencyi w wewnętrzne sprawy państwa. Rzecz jasna, że zapatrywań tych nie podziela znaczna część obywateli francuskich. Katolicy przygotowują manifestacye, w których wyrazić mogliby wdzięczność dla troskliwego Pasterza, za to, iż nie zapomniał o swych uciśnionych owieczkach i nie wahał się ściągnąć na siebie przykrości, aby dać wyraz prawdzie. Do Rzymu odeszło już sprawozdanie arcybiskupa Paryża, kardynała Richarda, który słusznie uważał za swój obowiązek powiadomić Stolicę Apostolską o potężnem wrażeniu, jakie na katolikach francuskich sprawiła przemowa Ojca św. Żarliwi biskupi francuscy dążą do tego, by zapał ludności katolickiej obrócić ku pożytkowi słusznej sprawy i przygotowują przy pomocy opozycyi parlamentarnej kampanię przeciwko rządowi.

Co do Papieża, to nikt nie przypuszcza nawet, by skłonny był do odwrotu z obranej drogi. Przeciwnie: zamyśla Pius X. czynami poprzeć swe słowa, a pierwszym takim czynem ma być zapowiadane odwołanie nuncyusza paryskiego msgr. Lorenzelliego. Odwołanie ma pojawić się w chwili wyjazdu Loubeta w odwiedziny do króla włoskiego, co niezawodnie aktowi temu nada do pewnego stopnia charakter protestu. Następcą Lorenzelliego zostanie prawdopodobnie jeden z najzręczniejszych członków papieskiej dyplomacyi msgr. Chiesa.

Prasa francuska na razie ciągle jeszcze zajmuje się kwestyą, czy i o ile Papież miał prawo w tak surowych słowach potępić rząd francuski za sposób, w jaki Republika prowadzi walkę przeciwko katolicyzmowi. Naszem zdaniem, formalistyczne traktowanie tej kwestyi zupełnie mija się z celami. Po za postanowieniami umów zawartych przez Stolicę Apostolską z rozmaitemi panstwami, obowiązują Ojca św. inne jeszcze, wyższe prawa i obowiązki — te mianowicie, które stanowią istotę instytucyi papieskiej. Zrozumiał je Pius X. i przemową swoją dowiódł, że żadne doczesne względy nie sprowadzą go z drogi pełnej chwały, wytyczonej przez wielkich poprzedników. Kościół Chrystusowy jest Kościołem miłości, ale miłość właśnie nakazuje mu ująć się za pokrzywdzonymi po męsku z rycerskim do pewnego stopnia animuszem, jak to uczynił Pius X. Mogą sobie pedanci i posługujący się literą prawa twierdzić, jak długo zechcą, że konkordat zawarty z Francyą nie daje Papieżowi prawa do mieszania się w sprawy francuskie — nie osłabi to w niczem powagi słów papieskich, w sprawie katolicyzmu wyrzeczonych. Manifestuje się w tych słowach po za wszelkimi konkordatami leżąca misya papiestwa, która czyni je Chrystusowym naprawdę następcą i każe sądzić sprawy świata ze stanowiska najwyższych przykazań prawdy i słuszności.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 marca.

(Przedstawienie polskie).

(i) Miło jest usłyszeć na obczyźnie słowo polskie ze sceny, chociażby ze sceny amatorskiej; jeżeli bowiem teatr, dzięki żywemu słowu w języku ojczystym, wywiera tak przemożny wpływ na społeczeństwo w jego własnem środowisku narodowem i kulturalnem, — cóż dopiero, gdy przedstawienie teatralne w rodzinnym języku jest jakby wyspą w morzu artystycznych i kulturalnych wrażeń, które kolonia polska w Wiedniu chłonie z niemieckich źródlisk wielkiej a często także i małej, nawet bardzo małej sztuki. Ze szczerem zainteresowaniem oczekiwaliśmy też przedstawienia, urządzonego przez Wydział „Biblioteki polskiej“ na dochód polskiej szkółki w Wiedniu. Miło zaś stwierdzić z góry, że przedstawienie, które odbyło się wczoraj (we środę, dnia 23 b. m.) w małej sali Ronachera, powiodło się bardzo szczęśliwie i spełniło wszystkie oczekiwania.

Program przedstawienia ułożony był z uwzględnieniem stosunków oraz sił amatorskich, jakie były do rozporządzenia. Odegrano zatem przedewszystkiem dwie jednoaktowe komedye polskie, a na zakończenie dano bluetkę z francuskiego.

Naprzód poszedł Fredro syn: mianowicie jego pierworodny utwór „Przed śniadaniem“. Dla nerwów nowożytnego „nadczłowieka“, starganych — żeby poprzestać już na jednoaktowych utworach — takimi płodami silącej się na sensacyę fantazyi jak „Przy telefonie“, niema w tym studenckim romansie nic pieprznego ani wstrząsającego; niema tam także tego napięcia poezyi, jaki mamy w naszej ślicznej „Dzikiej różyczce“ Blizińskiego lub choćby w „Bzy kwitną“ Przybylskiego, ale i tutaj jest ów nieoceniony, zdrowy nastrój rodzimy, który owiewa nas jak oddech rodzimej gleby i rodzimej wioski, zapamiętany dobrze z lat młodzieńczych, z czasów budzącego się u nas życia i jego porywów.

Jak ze sztuki wypada, było to pole popisu dla młodzieńczych amatorów, trzeba też przyznać, że panna A. Mukołowska i p. M. Bosakowski wywiązali się z zadania w sposób, jak na debiutantów, bardzo fortunny. Pani Szarska w krótkiej scenie, w której ukazuje się na estradzie była, doskonałą „ciocią“, a Jan p. Antoniego Zolla był postacią bardzo charakterystyczną, dobrze podchwyconą i ze starego dworu polskiego żywcem na scenę w małej sali wiedeńskiego Ronachera przeniesioną.

Z kolei nastąpił Fredro ojciec. Dano mianowicie jednoaktową komedyę: „Świeczka zgasła“. Należy ona do pośmiertnej spuścizny wielkiego komedyopisarza, — a zatem do kategoryi utworów, uznanych zgodnie za słabsze. Mimo to „Świeczka zgasła“ ma w dyalogu, charakterystyce obu działających postaci i w przeprowadzeniu intrygi wielkie zalety i stanowi zwłaszcza dla przedstawień amatorskich temat wdzięczny a dla amatorów pole do popisu. Ażeby odnieść właściwe wrażenie w audytoryum, muszą oni grać nie tylko ze zrozumieniem, swobodą i życiem, lecz wprost — naturalnie w danych granicach — z pewnem wirtuozostwem. Partnerami byli w tym wypadku pani Harajewiczowa i p. Okęcki — i ze szczerem zadowoleniem stwierdzamy, że amatorowie odpowiedzieli w zupełności wymaganiom i dali dwie postacie żywe, naturalne i charakterystyczne.

Zakończyła przedstawienie komedya w 1 akcie z francuskiego "Chateau Iquem“ W. Busnacha. Ta sztuczka zapewne mniej znana naszym czytelnikom, przeto w kilku słowach jej treść: Pani baronowa (pani Harajewiczowa) sama wdowa, ma siostrzenicę, również młodą wdówkę (pani Stefanowa Krzywoszewska), która w jakimś zakładzie leczniczym poznała młodego i rycerskiego kapitana (dr. Zygmunt Pilat) i gotowa jest wyjść za niego, nie prędzej jednak aż się przekona, że pan kapitan nie — chrapie przez sen: pierwszy jej mąż miał bowiem podobno być arcymistrzem w tym kierunku i to ją od mężów odstrasza. Ciocia przychodzi siostrzenicy w pomoc: podczas śniadania wsypują do flaszki „Chateau Iquem“ proszek usypiający; — p. kapitan chociaż się wzdraga, rozsmakowuje się w winie, — zasypia prawie przy stole i panie muszą ułożyć go na kanapie a same czekają, wsłuchane: chrapie czy nie chrapie. O zgrozo! fatalny koncert odzywa się wkrótce i siostrzenica gotowa już wydrzeć z serca uczucie do pięknego i dzielnego ale — chrapiącego kapitana, gdy okazuje się, że koncertantem jest nie on, lecz służący pani baronowej (dr. Antoni Zoll), który uraczył się resztą „Chateau Iquem“, a na miejscu snem znużony, rzucił się za kanapę na ziemię i — chrapał. Naturalnie Numa wychodzi za Pompiliusza.

Sztuczka, napisana z werwą francuską, grana była nadspodziewanie dobrze i trzebaby było wyliczać po kolei wszystkich amatorów, aby im oddawać szczegółowe pochwały. Nie chcąc się powtarzać — oddajemy je im wszystkim bez zastrzeżeń.

Na przedstawieniu zebrało się prawie całe Towarzystwo kolonii polskiej, — nie podobna też byłoby wyliczyć zebranych, zanotujemy więc tylko, że widzieliśmy JE. P. Ministra dr. Piętaka z córką, JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego z żoną, JE. Leona Bilińskiego z żoną, JE. Dawida Abrahamowicza, panią Stanisławową Madeyską, bar. Zieniałkowską, hr. Fr. Zamoyskiego, JE. szefa sekcyi dr. Rożę z żoną, szefów sekcyi Kniaziołuckiego i Ćwiklińskiego z córkami, posłów Moysę z żoną, Bindera z żoną, Głąbińskiego, Struszkiewicza, Wielowieyskiego, Sozańskiego, Rapaporta i i., pp. hr. Mycielskiego ze Lwowa, dr. Zdzisława Morawskiego, Władysława Fedorowicza, T. Smarzewskiego itd. itd.

Jeszcze słowo. Kto nie urządzał przedstawienia teatralnego w Wiedniu nie wie, wiele trzeba pokonać trudności. Wszystkie zaś pokonane zostały szczęśliwie, a pod względem artystycznym przedstawienie wypadło świetnie. Nic dziwnego: jedno i drugie jest zasługą sekretarza „Biblioteki“. Urządzeniu przedstawienie na dochód szkółki polskiej poświęcił on wolne chwile ostatnich kilku tygodni, a jest nim tak doskonały znawca sztuki scenicznej, jak niepospolity krytyk teatralny krakowskiego *Czasu* w dawniejszych latach, radca Dworu dr. Ignacy Rosner.

Proces o obrazę kardynała Koppa
i duchowieństwa górnoszląskiego.

Jak już wiadomo, przed sądem w Bytomiu rozpoczął się w zeszłą środę proces, wytoczony odpowiedzialnemu redaktorowi ks. *Górnoszlązaka*, p. Wolskiemu, o obrazę kardynała Koppa i duchowieństwa górnoszląskiego.

Obrazy dopatrzył się ks. kardynał Kopp w artykule, przejętym przez *Górnoszlązaka* z warszawskiej *Gazety Katolickiej*, i w uwagach, jakie *Górnoszlązak* dołączył do tego artykułu. Twierdzono w nim, że ks. Kopp, na zwołanej do Wrocławia konferencyi dziekanów, zachęcał duchowieństwo górnoszląskie do walki z ruchem polskim, zwłaszcza zaś do zwalczania narodowych kandydatów polskich. O duchowieństwie zaś powiedziano, że nadużywa spowiedzi i kazalnicy do celów antipolskich. W [illegible] *zak* wysnuto ztąd wniosek, że [illegible] pod przewodnictwem ks. Koppa zajmują się zamiast kościelnemi, świeckiemi i politycznemi sprawami.

Postępowanie dowodowe wykazało, że zarzut, uczyniony ks. Koppowi, był o tyle niedokładny, iż sprawy polityczne i narodowe omawiano nie na owej konferencyi dziekanów, lecz na innej, zwołanej bezpośrednio po pierwszej prywatnie przez jednego z dziekanów, na której ks. Kopp nie uczestniczył. Zeznając to ks Kopp zaręczył, „że nie żywi nienawiści do Polaków“.

Obrona powołała przeszło 80 świadków na udowodnienie, że księża Niemcy w Górnym Szląsku teroryzują najrozmaitszymi środkami ludność polską, byle ją tylko uczynić niepowolną celom politycznym centrum niemieckiego.

Silne wrażenie wywarły przedewszystkiem zeznania powołanego na świadka posła do parlamentu i sejmu pruskiego Wojciecha Korfantego. Mówił pół godziny, a trybunał słuchał go z natężoną uwagą. Oto treść jego zeznań:

Dnia 1 lipca 1903 roku wziąłem w Bytomiu ślub cywilny. Kościelny ślub odbyć się miał w Katowicach. Dwa razy wygłoszono już zapowiedzi, poczem proboszcz miejscowy

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Jest jeszcze jeden przedmiot importowany z Europy, którego losy są równie dziwne czasami; chodzi tu o wysoki kapelusz, cylinder. Kapelusz ten jest tam pewnego rodzaju oznaką wykwintności, modernizmu, to znaczy dobrych manier; występuje on na oficyalnych uroczystościach, na balach ministeryalnych, na cesarskich zabawach ogrodowych. Ale oto jak zupełnie przeciwny skutek wywiera ten pozór postępu: niejeden z takich gentlemanów, który w swoim narodowym stroju okazałby się wzorowo dyskretny i powściągliwy, wziąwszy na siebie europejską liberyę, staje się łakomym; europejski „bufet“ pociąga go, a właśnie cylinder służy na schowek przysmaków, których zjeść nie jest w stanie.

Drobne szczegóły z życia rodzinnego wykazują nam trudność, jaką przedstawia wprowadzenie cudzoziemskich zwyczajów, choćby najprostszych i najnaturalniejszych.

Służąca, usługująca do stołu europejskiego w stroju japońskim, znajduje się w wielkim kłopocie: co chwila jest w obawie, że szerokie jej rękawy zmiotą szklanki ze stołu, a przytem, półmisek pełen mięsa za ciężki jest na jej ręce skrępowane, które drżą z wysiłku; wprawdzie nie skarży się, ale na ustach jej pojawia się przymuszony uśmiech, a wkrótce zmuszona jest położyć na stole ciężar, którego dłużej utrzymać w rękach nie może.

Japończycy rozmiłowani są w zegarach i zegarkach; wszędzie ich pełno; ale najczęściej zegary te nie chodzą wcale. Zegary publiczne w Tokio były dla mnie szacowną wskazówką, w każdej chwili dnia byłem pewny, że znajdę który z nich i nieodmiennie oznaczały tę samą co przedtem godzinę. Zegarmistrze nie zadawalają się tam regulowaniem zegarów według jednego; mają kilka tych regulatorów, ale żaden nie zgadza się z drugim. Nie wiem według jakiej klepsydry reguluje się dzwonnik uniwersytecki w Tokio, wiem tylko, że nie podług zegara i słuszność mu przyznaję. Zegary w Japonii zdaje się tylko na to sprowadzone, żeby usprawiedliwić spóźnianie się ludzi: „*Japanese time*“, mówił mi dnia pewnego dowcipny Japończyk, co miało znaczyć: godzina spóźnienia.

Naiwna wytrwałość w dawnych zwyczajach zabawne czasami tworzy wyniki w połączeniu z zastosowaniem nowych rozporządzeń. Oto naprzykład rząd, stosując się do teraźniejszych wymagań, zabrania kąpać się bez żadnego stroju. Ten rodzaj wstydliwości nieznany był dotychczas w Japonii. Obecnie, kąpiący się, postępują zgodnie z rozporządzeniem, nie rozumiejąc go wcale, ale pomimo swego posłuszeństwa, natychmiast po wyjściu z wody, odrzucają niepotrzebne odzienie i przechadzają się z zadowoleniem po wybrzeżu w tradycyjnej nagości.

Japończycy są sławni ze swojej drobiazgowej czystości, jednak, dużo by się dało o tem powiedzieć. Utrzymują, że Japończycy — przynajmniej ci, którzy mogą to uczynić — kąpią się codziennie; trzeba jednak wiedzieć, że woda w zbiornikach odnawiana jest tylko raz na dzień, a w oberżach, ta sama kąpiel służy każdego wieczoru dla wszystkich podróżnych. Trzeba także wiedzieć, że Japończycy nie zmieniają bielizny tak często, jakby tego było potrzeba, że większa ich część nie zna zwyczaju zmieniania bielizny na noc i sypia z twarzą ukrytą w prześcieradła, bardzo rzadko dawane do prania. A przecież, wnętrza ich domów błyszczą pozorną czystością.

Rzeczywiście trzeba zaznaczyć, że tylko wnętrza, gdyż na zewnątrz zawsze coś się udziela z brudów ulicznych. Ale oto budują domy na sposób europejski i trzeba się pożegnać z czystością! — Bez mebli, bez obić, bez dywanów, najłatwiej w świecie było wymieść najmniejszy pyłek; komplikacya umeblowania europejskiego zniechęca do tego stopnia służbę japońską, że nie usiłują nawet wsunąć szczotki pod kanapy, a stara flaszka rzucona tam przypadkiem, miesiącami całymi leżeć może w kącie. I tak ze wszystkiem.

Uprzejmość japońska całkiem słusznie sławną była dawniej; i cóż się z nią stało pod wpływem europejskich zwyczajów? Starając się uniknąć przesady i zbyt wielkiej uniżoności, Japończycy dzisiejsi wpadli w drugą ostateczność i uprzejmość ich stała się czasami dokuczliwą i prawie brutalną.

Sztuka nawet doznała skutków przewrotu, jaki się dokonał w całem społeczeństwie. W sztuce także naśladownictwo Zachodu doprowadzone do przesady, wydało owoce bardzo niesmaczne. Tradycyjna sztuka miała na celu przedewszystkiem wyszukanie linie, a moderniści japońscy, pociągnięci impresyonizmem, zaczęli wytwarzać obrazy, w których nie było nic oprócz formy, a rysunek zupełnie zaniedbano. Innym zdawało się, że w potężnem nałożeniu farb znajdą prosty sposób oddania wypukłości i połysku przyrody japońskiej. O ile mogłem osądzić z wystawy w parku Uéno w 1899 r. rezultaty tej nowej szkoły nie były zbyt świetne.

Co powiedzieć o nowych gmachach w Tokio? — Nowe ministerya są tylko wielkimi budynkami, w których nic niema wybitnego i w których nie umiano nawet zręcznie skorzystać z połączenia cegły z kamieniem. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej lichego i niezgrabnego, jak mała kopułka na rożna i dach ścięty piramidalnie na „Yokohama Specie Bank“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ks. Schmidt wezwał mnie, abym się przygotował do złożenia egzaminu z religii. Niebawem otrzymałem od niego wezwanie, abym się w sprawie ślubu zwrócił do proboszcza Schirmeisena w Bytomiu. W obec niego musiałem złożyć piśmienne oświadczenie, że kardynałowi Koppowi ślubuje posłuszeństwo. Trzy dni przed oznaczonym terminem ślubu dowiaduję się, że ślubu nie otrzymam. Udałem się natychmiast do proboszcza Schirmeisena, a ten mi oświadczył, że ślub mój musi być odroczony, gdyż obraziłem Kościół katolicki, duchowieństwo, a nawet samego kardynała Koppa w *Górnoszlązaku*. Zanim otrzymam sakrament małżeński, muszę piśmiennie oświadczyć. że żałuję za winy i obiecuję poprawę. Uważałem to za gwałt żądany mi w tym celu, aby mnie uczynić niemożliwym w opinii publicznej. Gdybym był złożył takie oświadczenie, byłbym naturalnie politycznie umarłym. Oświadczyłem to proboszczowi Schirmeisenowi, a również księdzu Schmidtowi, prosząc ich, aby mi pozwolili wziąć ślub za granicą. Ale tak moja prośba, jak również teściowej nie została uwzględnioną. Chciano mnie zohydzić w obec ludu katolickiego. Chciano na razie temu ludowi przedstawić, że nie jestem katolikiem, bo żyję w konkubinacie. Po takim zawodzie pojechałem do Krakowa i zakomunikowałem moją sprawę profesorom teologii. Wszyscy oświadczyli, że nie istnieje żaden powód do odmówienia mi ślubu. Takiego samego zapatrywania był prałat papieski ks. dr. Bandurski. Poprosiłem o przedstawienie mej sprawy Watykanowi, a pewny byłem, że książę-biskup krakowski Puzyna mnie poprze. Koniec końców otrzymałem na początku października ślub w Krakowie w obecności prałata ks. Bandurskiego. Byłem redaktorem *Górnoszlązaka* prawie od samego założenia tego pisma. Przez cały czas swego istnienia nie sprzeniewierzyło się to pismo Kościołowi katolickiemu. Nigdy nie występowało przeciwko całemu stanowi duchownemu, gromiło tylko tych księży, którzy nadużywają spowiedzi i ambony do celów politycznych, gromiło tych, którzy popierają germanizatorskie zachcianki rządu dla niszczenia Polaków — słowem tych, którzy chcą zniszczyć lud polski politycznie i ekonomicznie. W tym a nie innym celu zażądano odemnie wzmiankowanego piśmiennego oświadczenia. Usiłowano nie tylko mnie zohydzić w opinii publicznej. ale równocześnie ruch polski na Górnym Szląsku pogrzebać.

Na zapytanie prokuratora, czy to prawda, że zawarł sojusz z socyalistami, aby zostać posłem? odparł p. Korfanty:

Socyaliści zobowiązali się głosować na mnie pod warunkiem, jeśli oświadczę się w parlamencie przeciwko ustawom reakcyjnym, przeciwko zniesieniu tajnych wyborów i przeciwko podniesieniu ceł na artykuły spożywcze. To przyrzekłem socyalistom, ale w żadne inne układy nie wdawałem się z nimi.

Zapytany przez obrońcę dr. Seydę rzeczoznawca, ks. radca generalnego wikaryatu Buchmann, jak się zapatruje na sprawę ślubu pana Korfantego? odpowiedział:

Całe duchowieństwo wrocławskie było tego zdania, że postąpiono nierozsądnie, odmawiając p. Korfantemu ślubu.

* * *

Proces wziął obrót nieprzewidziany.

Na sobotniej rozprawie zawiadomił przewodniczący, że kardynał ks. Kopp nadesłał następujący telegram: „Cofam w imieniu swojem i podwładnego mi duchowieństwa doniesienie karne przeciw redaktorowi Wolskiemu, we wszystkich jego częściach i proszę o wstrzymaie postępowania“.

Obrońca zawiadomił. że stało się to za pośrednictwem posła Korfantego, który udał się w tej sprawie do radcy generalnego wikaryatu, Buschmanna.

Górnoszlązak zgodził się na ogłoszenie oświadczenia, w którem stwierdza, że przekonał się, iż twierdzeń zawartych w inkryminowanym artykule nie może podtrzymeć w żadnym punkcie, a zwłaszcza odnośnie do kardynała Koppa.

Kardynał Kopp oświadczył gotowość cofnięcia skargi także przeciw redaktorowi Kowalczykowi, (którego sprawa miała być rozpatrywaną w późniejszym terminie) jeżeli *Górnoszlązak* ogłosi oświadczenie, że omylił się i przekonał, że nie istnieją żadne układy między kardynałem i władzą kościelną z jednej strony, a władzą państwową z drugiej, co do nominacyi duchownych.

Po krótkiem przedstawieniu prokuratora ogłosił przewodniczący wyrok, uwalniający oskarżonych i zasądzający ks. Koppa na koszta postępowania sądowego.

Zjazd
ces. Wilhelma z królem włoskim.

Dnia 26 b. m. przed południem przybył do Neapolu król Wiktor Emmanuel w towarzystwie ministrów Tittoniego i Mirabella. Miasto na przyjęcie króla było udekorowane. O godzinie pół do 1 z południa udał się król z ministrami na pokład yachtu „Hohenzollern“. Monarchowie powitali się bardzo serdecznie. Podczas uczty na pokładzie okrętu wygłosił król Wiktor Emmanuel następujący toast po włosku.

„Witając waszą ces mość jak najserdeczniej, wyrażam nadzwyczajną radość, że mogę waszą ces. mość znowu oglądać. Naród mój i ja widzimy i czcimy w waszej ces. mości wiernego i gorącego przyjaciela. Węzły, które wzmocnione sojuszem, łączą tak szczęśliwie nasze państwa od tylu lat, były dotąd najpewniejszą rękojmią pokoju europejskiego. Oby takimi pozostały na zawsze te węzły, polegające na silnem zaufaniu w trwałość sojuszu i na uczuciach naszych narodów, które już w przeszłości zbliżyły się do siebie w skutek podobieństwa swych politycznych i narodowych losów, a obecnie zgodne są we wspólnem dążeniu do pokojowego rozwoju w przyszłości. Przejęty temi uczuciami wznoszę kielich na zdrowie waszej ces. mości, jej ces. mości cesarzowej i całej rodziny, jakoteż na pomyślność sławnego niemieckiego narodu“.

Cesarz Wilhelm odpowiedział po niemiecku: „Szukając na wspaniałych wybrzeżach ojczyzny waszej król. mości wypoczynku po wytężającej pracy, idę za popędem serca, które mnie, jakoteż moich rodaków zawsze w równej mierze pociąga do sympatycznego i gościnnego narodu włoskiego. Witam waszą król. mość po raz pierwszy na pokładzie niemieckiego okrętu, przejęty uczuciami wdzięczności za serdeczne słowa powitalne, które wasza król. mość właśnie do mnie wystosowałeś. Idea trójprzymierza niewygasle żarzy się w duszach naszych poddanych. Sojusz, który zawarty został przez naszych dostojnych przodków i przez otoczoną powszechną czcią Głowę Domu Habsburskiego, stanowi dla naszych narodów błogosławieństwo a dla całej Europy rękojmię pokoju. Pod ochroną tego sojuszu narody mogą się dalej w pokoju rozwijać. Wierny zawartym układom, proszę waszą król. mość o pozwolenie wzniesienia kielicha. Rzucając okiem na piękną flotę włoską, której flaga powiewa obok flagi niemieckiej i na wspaniałą zatokę neapolitańską, w której tkwi tyle poezyi i z którą łączy się tyle historycznych wspomnień, wznoszę zdrowie waszych król. mości króla i królowej, na pomyślność i powodzenie walecznej armii włoskiej i floty i sympatycznego narodu włoskiego“.

O godzinie 3 min. 20 po południu rewizytował cesarz Wilhelm króla Wiktora Emmanuela na pokładzie krążownika „Agodat“. Po zwiedzeniu włoskiego okrętu wojennego „Benedetto“ i krążowników, monarchowie pożegnali się serdecznie na pokładzie „Hohenzollern“, poczem o godz. 6 wieczorem król włoski odjechał z powrotem do Rzymu.

We włoskiej Izbie deputowanych poseł Santini wyraził radość z powodu spotkania się króla Wiktora Emmanuela z cesarzem Wilhelmem. Na wniosek prezydenta uchwalono wysłać do obu monarchów telegramy z wyrazami radości Izby.

Z Wilna.

(Podrzucenie petardy w pamiątkowej kaplicy prawosławnej).

W sprawie znanej już eksplozyi w kaplicy prawosławnej w Wilnie, pod wezwaniem św. Michała Archanioła, a wystawionej przez generał-gubernatora Murawiewa na pamiątkę stłumienia powstania w roku 1863, piszą do *Nowoje Wremia* z Wilna, co następuje:

„Dnia 16 marca, około godziny 7 wieczorem, przechodzących po najruchliwszej z ulic wileńskich, Prospekcie Ś-to Jerskim, zaalarmował straszny huk od strony skweru, jakby salwy z kilku dział. Wszyscy rzucili się ku kaplicy, otoczonej skwerem i przekonali się, iż przyczyną huku była eksplozya w kaplicy. Wybuch poczynił znaczne uszkodzenia. Piękna posadzka marmurowa została zniszczoną, ikony uszkodzone, szyby porozbijane, na kopule pojawiły się rysy.... — Przybyła wnet na miejsce wypadku policya stwierdziła, że eksplozya była następstwem rzuconej na posadzkę petardy, wypełnionej jakimś silnym pierwiastkiem wybuchowym. Niewielka ta kaplica, zarówno swą architekturą, jak i wykonaniem różnorodnych szczegółów, oraz użytym do jej budowy materyałem, należy do dzieł wybitnej artystycznej wartości. Sciany dolnego piętra kaplicy były całkiem pokryte ogromnemi płytami z białego marmuru (każda z tych płyt była długości 4½ arszyna, a szerokości 2 arszyny), na których wyrzeźbiono i wyzłocono imiona 417 żołnierzy rossyjskich, poległych w walce z powstańcami w roku 1863. W jednym rogu skweru zbudowano murowaną budkę dla stróża-inwalida, w stylu rossyjskiej chaty włościańskiej. Obowiązkiem jego było czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem kaplicy, otwartej zwykle przez dzień cały. Sprawcy zamachu na tę drogą dla rossyjskiego poczucia narodowego pamiątkę, widocznie bacznie śledzili za stróżem i jego trybem życia: skorzystali bowiem dla wykonania swego zamiaru z krótkiej, jak słychać, jego nieobecności w mieszkaniu“.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane w ciągu niedzieli i dzisiaj w nocy).

Petersburg. *Priamurskija Wiedomosti* zamieszczają następujący telegram cara do namiestnika Aleksiejewa: „Ze względu na doniosłość teraźniejszej wojny, która powinna zapewnić Rossyi przeważające stanowisko na brzegach Oceanu Spokojnego i przewidując, że pan jako mój namiestnik będzie zniewolony przenieść swą rezydencyę bardziej do wnętrza kraju, jak n. p. do Charbina lub innej miejscowości według wyboru pańskiego, uznaję za pożyteczne wyznaczyć panu pomocników w osobie gen. Kuropatkina, który obejmie dowództwo nad armią lądową z prawami głównodowodzącego armią i oraz admirała Makarowa, jako dowódcę marynarki z prawami głównodowodzącego flotą. Jestem przekonany, że zamianowanie tych samodzielnych i odpowiedzialnych współpracowników zapewni panu jako mojemu namiestnikowi spełnienie trudnego zadania historycznego, jakie panu przypadło w udziale.

Petersburg. Do *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej* donoszą z Mukdenu, że dnia

---

13)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON“).

III.
(Ciąg dalszy).

Kazimierz z Rachelą rzucili się na ratunek Halszki, trzeźwiąc wodą i octem nacierając skronie, a stary rabin rzekł słowami pieśni Salomonowej:

— Nie obudzajcież i nie dawajcie cucić miłej, póki sama nie zechce....

I zbliżając się do Kazimierza, dodał:

— Będzie zdrowa.... Obudzi się i przejrzy.... bo już oto odzyskała swiadomość, pytając: gdzie jestem?... Albowiem zesłał Pan słowo swoje i uzdrowił ją i wyrwał od zginienia....

Łyszczyński nie słuchał, cały zajęty trzeźwieniem Halszki, która uspokajać się zwolna poczęła, i ogarnął ją sen znowu.

— Będzie zdrowa!... — powtórzył Betsal. Zagasił płonące zioła, zdjął płaszcz biały i rzekł do Racheli:

— Teraz chodźmy w pokoju.... Wy zaś, panie, dopełnijcie także przyrzeczenia swego.... Pan Lubomirski Hieronim wczoraj przybył do Wilna, tedy mówcie z nim....

— Dobrze... — bezwiednie prawie odrzekł Łyszczyński.

I chciał jeszcze Rachel coś rzec, gdy wtem zwróciły jego uwagę głośne szmery i szepty pod oknem.

Podbiegł do okna. Z jednej strony zasłona nie była dobrze zasunięta, i ku tej szczelinie tłumili się ciekawi. Kazimierz wyraźnie rozpoznał nienawistną sąsiadkę swoją Morozową, stolnika Brzoskę i wielu innych, szemrzących głośno:

— Co oni z nią tam czynią?... Słyszeliście krzyki, jęki.... Mordują pewno nieszczęsną.... Wyprawiają czary!... Wywalmy drzwi i pomoc dajmy....

Pani Morozowa rzekła:

— Na własne oczy widziałam.... jak nieboszczyka mego miłuję.... O zmroku szedł tu stary Betsal z wnuczką.... Niewątpliwie czary czynią....

Łyszczyński struchlał. Znał on zapalczywość wileńskiego pospólstwa przeciwko Żydom i jego wiarę w moc czynienia czarów. Jedno takie słowo, jak Morozowej, w tłum rzucone, mogło na srogie niebezpieczeństwo narazić Betsala i wnuczkę jego. Szybko zasłonił okno i spojrzał na nich.

Betsal domyślił się odrazu. Pomieszany był i drżący. Rachel stała spokojnie w miejscu, wpatrzona w obumarłą twarz Halszki, nie słysząc nic.

Rabin ozwał się szeptem:

— Trzeba pogasić światła.... i czekać aż się rozejdą....

Pogaszono pospiesznie świeczniki w komnacie Halszki, rabi sprzątnął urnę, płaszcz biały złożył w tobołek, i cicho wyszli wszyscy do przyległej izby, kędy okna były szczelnie zasłonione. Ognisko już przygasło; mrok niemal zupełny panował. Czekano tam w milczeniu i niepokoju. Rabin usiadł ciężko w krześle przy kominie W ciemnym rogu izby stanął Łyszczyński, myśląc z trwogą, że lada moment służebna Halszki powrócić mogła, a za nią mógł wtargnąć rozdrażniony tłum do wnętrza dworku. Trzeba było koniecznie przedtem wyprowadzić Betsala i Rachelę. Ale jak, aby się oko w oko u wyjścia z owym tłumem nie spotkać?...

Gdy się tak z myślami biedził, uczuł raczej, niż dojrzał, jako Rachel przysunęła się ku niemu bardzo blizko. Widząc przerażenie Kazimierza i pomieszanie dziadka, strwożyła się sama. Niebezpieczeństwo zdało się jej nietylko groźnem, ale nieuchronnem. Przygarnęła się do Kazimierza, jakby obrony szukając. On czuł, że cała jej postać jak liść osiczyny drżała. Objął ją ramieniem i przytulił do siebie. Rachel nie opierała się teraz; złożyła głowę na jego ramieniu i szepnęła:

— Uciekajmy stąd.... Uciekajmy z Wilna.... daleko....

— Nie lękaj się, dziecko!... — odszepnął Kazimierz — nie stanie ci się nic....

— A jemu?... a wam?...

— Nie lękaj się! — powtórzył Łyszczyński zdławionym głosem, bo mu tchu w piersiach brakło.

Nastała głucha cisza. Słychać jeno było urywany, syczący oddech starego rabina; Kazimierz zaś słyszał każde uderzenie serca przytulonej do niego Racheli i coraz mocniej przygarniał ją ku sobie. Wdzięczny już był niemal niebezpieczeństwu, które rzuciło w jego ramiona to spłoszone dziewczę. Czuł woń jej włosów, których rozwiane pasma pieściły mu twarz. I naraz ujął tę śliczną głowę w obie dłonie, podniósł ku sobie, całował czoło, oczy, a potem gwałtownie wpił się ustami w jej usta....

Cała postać Racheli gięła się w tym szalonym uścisku; naraz wyprężyła ramiona i odtrąciła go od siebie.

Chwiejnym krokiem, potykając się o księgi, leżące na ziemi, podeszła ku Betsalowi, który siedział odwrócony od nich plecami, wpatrzony w przygasłe ognisko.

— Dziadku.... chodźmy!... — szepnęła.

A teraz i Kazimierz czuł, że czas był wyprowadzić ich stąd. W izbie Halszki dały się słyszeć kroki służebnej, która już wróciła. Wokoło dworku panowała cisza.

Rachel ujęła Betsala pod ramię, Kazimierz pochwycił jej drugą rękę, zimną i drżącą, i idąc cicho przodem, wiódł ich krok za krokiem, wśród cieniów Otworzył drzwi wchodowe i na ganku przystanął, nasłuchując. Była cisza, ale dla ostrożności, tak samo zwolna okrążyli dworek ogrodem i przez boczną furtkę wyszli na ulicę.

Kazimierz towarzyszyć im chciał dalej, ale Betsal sprzeciwił się temu.

— Nie trzeba, aby nas razem widziano... Tu w pobliżu mieszka znajomy mój, stary Baruch, syn Rehuma.... U niego spocznę, a jego syn, młody Baruch, odprowadzi nas.... Wy znacie, mości podsędku, młodego Barucha?

— Znam... — odparł Kazimierz, nie rozumiejąc celu pytania.

— To bardzo mądry młodzian — ciągnął dalej Żyd, stojąc u furty. — On wiele z waszych nauk skorzystał i wam oddany jest.... Ja go bardzo miłuję i takbym chciał, iżby on Rachelę moją, światło oczu moich, poślubił....

— On?! — mimowolnie zawołał Kazimierz.

Dłoń Racheli w uścisku jego dłoni zadrżała.

— Żegnajcie tedy, mości podsędku, — kończył rabin, podnosząc na niego zgasłe swe oczy — żegnajcie, a bądźcie dobrej myśli.... małżonka zdrowa będzie.... A niechże Miłość Wasza o nas teraz pamięta i synowi memu śpieszną pomoc da....

Długi jeszcze moment stał Kazimierz u furty ogrodowej, patrząc za odchodzącymi. Szli bardzo wolno, bo rabin potykał się ciągle i coraz mocniej opierał się na ramieniu Racheli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

26 b. m. przybył tam generał Kuropatkin, powitany na dworcu przez kompanię honorową i dygnitarzy wojskowych. Z dworca udał się Kuropatkin do mieszkania Aleksiejewa.

Petersburg. Admirał Aleksiejew przesłał carowi następujący telegram: Donoszę, że nieprzyjaciel w nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 przedsięwziął drugą próbę blokady wtargnięcia do portu wewnętrznego Arthura. W tym celu wysłał cztery wielkie parowce handlowe wraz z 6 łodziami torpedowemi. Okręty nieprzyjacielskie zauważono na czas w świetle reflektorów i rozpoczęto ostrzeliwać je z bateryj i okrętów strażniczych: „Bóbr" i „Odważny". W obawie, że okręty nieprzyjacielskie przedostaną się do celu, komendant strażniczej łodzi torpedowej porucznik Krynicki rzucił się na nieprzyjaciela i za pomocą pocisku torpedowego zniszczył ster u jednego z parowców, który zwrócił na prawo, a za nim dwa inne parowce i wszystkie rzucone zostały na ląd na prawo od wejścia; czwarty parowiec zwrócił się na lewo i zatonął również z boku od wejścia. Torpedowiec „Silny" podjął walkę z 6 łodziami torpedowemi. Zginęli: inżynier Swierew i 6 podoficerów, a komendant i 12 marynarzy są ranieni.

Rano ukazały się na widnokręgu nieprzyjacielskie pancerniki i oddział krążowników. Wypłynąłem na czele powierzonej mi floty na spotkanie nieprzyjaciela. Ta druga próba mająca na celu zabarykadowanie wjazdu do portu nie udała się dzięki energicznej obronie ze strony wojsk morskich i lądowych. Wjazd do portu jest zupełnie wolny.

Petersburg. (*Rossyjska Agencya telegraficzna*). Z Mukdenu donoszą, że wiadomość dzienników, jakoby statek „Bojan" wyleciał w powietrze jest zupełnie bezpodstawną.

Petersburg. Korespondent rossyjskiej *Agencyi telegraficznej* donosi z Laojan pod dniem 26 marca: „Oddział generała Miszczenki otrzymał wiadomość, że Japończycy wstrzymali pochód wzdłuż linii Fjöngjan Andżu. W Andżu stoi 3000, w Pakezen 1000 Japończyków. W Czinamfo znajduje się na kotwicy około 40 japońskich okrętów wojennych i przewozowych. Japończycy mają oczywisty zamiar obejść nasz oddział od północy. Japońska jazda boi się kozackich patroli i natychmiast przy spotkaniu się z nimi umyka. Dnia 24 marca starł się kozacki patrol z japońskim. Dwóch Japończyków poległo, Rossyanie nie ponieśli wcale strat".

Londyn. *Times* donosi z Soeul: Pomiędzy Czinamfo a Fjöngjang stoi w pogotowiu armia, złożona z trzech dywizyj. Fjöngjang jest silnie oszańcowany, widocznie zamierzają Japończycy wybrać ten punkt za podstawę swych operacyj w północnej Korei.

Algier. Według referatu oficerów przybyłego tu rossyjskiego krążownika „Osljablja", dnia 9 marca zatonęła rossyjska łódź torpedowa wskutek burzy, w drodze z Port Said do zatoki sudajskiej. Załoga uratowała się.

Soeul. Margr. Ito wygłosił podczas obiadu w urzędzie spraw zagranicznych mowę, która wywarła na Koreańczykach wielkie wrażenie. Ito wezwał ich, aby działali energicznie na rzecz rozwoju i korzyści kraju, a nie trzymali się wyłącznie swoich własnych dróg. W tym bowiem razie nie utrzymają Koreańczycy narodowej niezawisłości.

* * *

Dzienniki rossyjskie obliczają, że z dobrowolnych składek wojennych wpłynęło dotąd 27 milionów rubli, z tego w okrągłych cyfrach Petersburg dał 6·5 miliona, Moskwa 5, a Helsingfors jeden milion rubli.

Radny miasta, ks. Meszczerski, przedstawił petersburskiemu zarządowi miejskiemu (dumie) wniosek, o nadanie obywatelstwa honorowego m. Petersburga komendantom „Warjaga" i „Korejca", statków zatopionych w bitwie pod Czemulpo, oraz przyjęcia wdów i sierót zabitych na okrętach tych żołnierzy na utrzymanie miasta. Zarząd miasta odpowiedział, że w myśl ustawy godność obywatela honorowego nadana być może tylko za zasługi, położone dla miasta. Co się zaś tyczy wdów i sierót po poległych, to miasto zaopiekować się może niemi o tyle, o ile urodziły się w Petersburgu.

* * *

Echa wojny w Warszawie.

Na wiadomość o wybuchu wojny pomiędzy Rossyą a Japonią, ks. arcybiskup Popiel — jak wiadomo — zapoczątkował akcyę, mającą na celu wysłanie kosztem składek prywatnych pewnej liczby księży katolickich i oddziału sanitarnego na daleki Wschód. Trzeba było oczywiście na to pozwolenia rządu. Ks. arcybiskup uzyskawszy je przed kilkoma dniami wydał odezwę w której zawiadamia, iż przystępuje do zorganizowania oddziału sanitarnego, złożonego z pięciu Sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, kapelana, dwóch lekarzy i odpowiedniej liczby sanitaryuszów, słowem całości samej w sobie, wymaganej do obsługiwania 25 łóżek.

Równocześnie ogłasza ks. arcypasterz listę osób, które podjęły się zbierania ofiar na cel powyższy.

Czytamy w *Gazecie Handlowej:* Dochodzą nas z różnych stron wiadomości o obfitych zamówieniach, które tutejsze fabryki metalurgiczne otrzymują na potrzeby wojenne. Słyszeliśmy, że jedna z fabryk ma duże obstalunki naboi do pocisków, że inne zajęte są budową części mostów dla kolei na Bajkale, a inne znowu otrzymały zamówienia od dostawców kuchni polowych. — Nadto różne Zakłady przygotowują szyny, części materyału kolejowego i t. p. Słowem, jak było do przewidzenia, ruch wre w warstatach i zakładach, podnosząc w tych działach przemysłowych rozwój produkcyi. — W ogóle ostatnią zwyżkę akcyi na giełdach przypisują szansom różnych przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzających na potrzeby zbrojeń i przygotowań do kampanii. Oczywiście jednak są znowu działy przemysłu, w których zapanował zastój. Do takich należą fabryki wyrabiające towary podlegające modzie, gdzie odbyt jest znacznie mniejszy, a na zapas fabrykować nie można, bo gust publiczności się zmienia co sezon w miarę zmiany wzorów. Przemysł podlega więc obecnie wahaniom. W jednych działach ruch się wzmaga w obec specyalnych zapotrzebowań na cele wojny, w innych zmniejszony odbyt, skutkiem wstrząśnień na rynkach handlowych, osłabia produkcyę.

* * *

W drodze na plac boju.

Sprawozdawca wojenny berlińskiego *Tageblattu*, Gädke, nadesłał z Makuszina w Syberyi list, w którym opisuje drogę na teren akcyi wojennej. Dostać się tam przeciętnemu podróżnemu niełatwo. Pociągi kuryerskie krążą rzadko, a wszystkie miejsca na dwa lub trzy dni są zamówione.

Jechało nas — pisze Gädke — przeszło sto osób, a w tej liczbie tylko 12 po cywilnemu ubranych; reszta wszystko oficerowie najrozmaitszych stopni.

Sądząc z jednostek, które tłumnie zalegają dworce kolejowe, materyał żołnierski armii syberyjskiej jest znakomity. Wszędzie spotyka się ludzi rosłych, silnie zbudowanych. Może to wynik dobrobytu, w ogóle bowiem wsie syberyjskie i domostwa włościan przedstawiają się o wiele lepiej i zamożniej, aniżeli w Rossyi europejskiej na wschód od Moskwy.

Zacząwszy od Samary, wsie wyglądają bardzo nędznie; chaty podobne są raczej do wielkich kretowisk, aniżeli do zabudowań ludzkich Od Uralu wszystko się zmienia; domy większe, okna duże, oszklone, widać też liczne kominy, słowem wsie syberyjskie podobne są z wyglądu do niemieckich, tylko brak im drzew, łąk, ogrodów. Wsie są rzadsze; na pierwszy rzut oka daje się zauważyć mniejsza gęstość ludności, aniżeli w Rossyi europejskiej.

O stanie kolei syberyjskiej i o jej zdolności przewozowej obecnie mówić byłoby przedwcześnie; sąd o tem wydać można dopiero po ukończeniu transportów. Z tego jednak, co się obecnie widzi, otrzymuje się wrażenie porządku i ruchu najzupełniej spokojnego. Pociągi wprawdzie idą wolno, w stosunku do szybkości na kolejach niemieckich: na stacye przybywają z pewnem opóźnieniem; przystanki odbywają się dłużej nad normę; wszystko to jednak tłómaczy się zwiększeniem ruchu nad miarę zwyczajną.

Nigdzie, na żadnej ze stacyj nie napotkałem materyału nagromadzonego, nigdzie nie widziałem więcej nad jeden pociąg wojskowy, znaczy to, że ruch odbywa się normalnie.

Wagony pociągów wojskowych są opalane. Żołnierze są ubrani ciepło i mają kożuchy; wygląd ich jest doskonały. Co prawda, w punktach, gdzie ich dotychczas spotykałem, nie są jeszcze zbytnio zmęczeni drogą, gdyż zaledwie część jej przebyli.

Oficerowie zapewniali mnie niejednokrotnie, że wszelkie opowiadania o dolegliwościach, jakie wojsko cierpi skutkiem mrozu podczas przeprawy przez Bajkał — są bajką. Chorzy i maruderzy jadą; reszta maszeruje po lodzie pieszo. W połowie drogi odpoczywają i posilają się ciepłą strawą. Kolej, urządzona na lodowej powłoce jeziora, jest wąskotorowa i nie służy do transportu wojska. Siłę pociągową stanowią konie.

KRONIKA

Lwów, 28 marca.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych** dr. Wittek odjechał dziś specyalnym pociągiem ze Lwowa do Sambora w towarzystwie dyrektora kolei państwowych radcy Dworu Wierzbickiego, radcy Dworu Kosińskiego, radcy sekcyjnego w Ministerstwie skarbu Grienbergera i wicesekretarza dr. Henocha.

Na dworcu kolejowym celem pożegnania JE. Pana Ministra, jawili się: JE P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, prezydent miasta dr. Małachowski i dyrektor policyi radca Rządu p. Schechtel.

— **Ks. Arcybiskup Teodorowicz** powrócił w sobotę wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— **Z c. i k. armii.** Komendantem 8 p. p. mianowany pułkownik Karol Kogutowicz. Porucznikiem rezerwowym w 4 p. uł. mianowany podporucznik Jan Dembowski.

Lekarzami-asystentami w rezerwie mianowani doktorzy wszech nauk lekarskich: Juliusz Petrzivalsky w szpitalu garnizonowym w Przemyślu, Józef Ligęza w 20 p. p., Franciszek Czech w 30 p. dyw. art., Gustaw Pretzel w 13 bat. strzelców.

Najj. Pan polecił wyrazić Swe Najwyższe zadowolenie rotmistrzowi I klasy w 11 p. uł. Arturowi Thomichowi z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku.

Urlop na rok otrzymał major w 20 p. obr. kraj. w Stanisławowie Błażej Brischnik.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 1 marca b. r. trzecie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię w przedmiocie zmiany taksy leczenia w szpitalu powszechnym w Śniatynie.

2. Przedstawiono kandydatów na opróżnione posady c. k. koncepistów sanitarnych.

3. Wydano opinię w sprawie projektowanej budowy zakładu położnic w Krakowie.

4. Powzięto uchwałę w sprawie obsadzenia posady docenta hygieny i somatologii w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie.

— **Delegatem** Wydziału krajowego do kraj. Rady zdrowia został mianowany dr. Józef Starzewski, dyrektor kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, w miejsce b. dyrektora szpitala dziecięcego św. Zofii, dr. Merczyńskiego.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie przyjęła jako manipulantki: Maryę Teisseyre dla Tarnopola; Maryę Woll, Helenę Barańską i Aloizę Gaudya dla Przemyśla; Maryę Penôt i Stefanię Leuermann dla Jarosławia; Kazimirę Kupczykównę dla Stryja; Wandę Krzyżanowską dla Posady chyrowskiej, oraz Leonię Czerwińską dla urzędu ruchu a Józefę Götzlik dla oddziału VI dyrekcyi we Lwowie

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej mianowany starszy komisarz budownictwa Benjamin Weidenfeld w Czerniowcach, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Ickanach, oraz przeniesieni: starszy komisarz budownictwa Tytus Onciul, naczelnik sekcyi konserwacyi w Ickanach, do kierownictwa ruchu w Czerniowcach; oficyał Albert Lewiński, naczelnik urzędu ruchu w Hadikfalva, na własne życzenie do dyrekcyi (oddział VII) w Stanisławowie, nakoniec manipulantka Malwina Swiderska z Halicza do Stanisławowa.

Na podstawie rozpisanego konkursu zamianował P. Minister kolei żelaznych komisarza budownictwa Piotra Wdówkę w Czerniowcach naczelnikiem zarządu magazynów materyałowych w Nowym Sączu.

— **Ks. dr. Józef Surzyński,** znany kompozytor religijny, bawi we Lwowie, celem przygotowania programu muzycznego na zjazd sodalicyj Maryańskich, który odbędzie się w tym roku we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jan Władysław Brzeski, rodem z Jasła, Władysław Jaworowski ze Skały w Galicyi i Adam Andrzej Maciąg z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Posiedzenia** Rady miejskiej odbędą się dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem funduszu gminy m. Lwowa, oraz zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających, na r. 1904.

— **Loterya** z podwieczorkiem, urządzona 13 b. m. przez Stowarzyszenie PP. Ekonomek w salach Kasyna miejskiego, przyniosła następujący rezultat:

Przychód 4208 K. 78 h., rozchód 407 K. 49 h., czysty więc dochód wynosi 3801 K. 29 h. Przy losowaniu szkiców i obrazów, zakupił znaczną część losów p. J. — i wszystkie wygrane, to jest kilkanaście prac artystycznych, ofiarował napowrót PP. Ekonomkom. Odbędzie się zatem wkrótce licytacya tych obrazów — o dniu i godzinie podane będzie zawczasu zawiadomienie w dziennikach.

Kwota uzyskana z tej licytacyi powiększy znacznie dochód powyższy, do którego przybędzie też jeszcze paręset koron za fanty, których część pozostała z loteryi.

Z radością widzimy kasę naszą, zasiloną nowym znów funduszem, który gorliwe ręce PP. Ekonomek przeistoczą w odzież dla biednych, chorych i dla ubogich dzieci szkolnych.

Wszystkich hojnym ofiarodawcom, wszystkim, którzy do naszego przedsięwzięcia i do tak korzystnego rezultatu przyczynić się raczyli fantami, datkami i pomocą — przedewszystkiem zaś p. Kazimierzowej Laskowskiej, za pełne dowiadczenia i życzliwości, łaskawie poniesione trudy, składa raz jeszcze Stow. PP. Ekonomek najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Prezydentka *Wanda Czartoryska.*

— **Koło pań** „Tow. Szkoły ludowej" odbyło w sobotę walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Skałkowskiej.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, dokonano wyboru wydziału. Przewodniczącą wybrano ponownie p. Jadwigę Skałkowską.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania dowiadujemy się, że Koło pań utrzymuje: szkołę w Żędowicach, szkółkę początkową nauki języka polskiego w Słońsku, szkołę w Łukawcu Wiśniowskim i szkołę w Czerniowie. Stan czytelń ludowych przedstawia się bardzo pomyślnie. „Koło" utrzymywało w 1903 r. 30 czytelń zamiejscowych, z czego 7 w Galicyi a 21 na Szląsku i 2 wypożyczalnie we Lwowie. Czytelnie te i wypożyczalnie zaopatrzono w r. z. 2213 tomami książek, z czego na Lwów przypada 435 tomów, 834 na czytelnie zamiejscowe w Galicyi, a 944 na czytelnie szląskie. W roku 1903 założono 6 nowych czytelń, z tego 3 na Szląsku a 3 w Galicyi. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje obrotu 8364 K. 67 h., pozostało na r. b. 4170 K. 52 h.

— **Szkoła nauk politycznych.** Konferencya przemysłowa odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (gmach Skarbkowski, wejście od ul. Teatralnej) pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego. Dyskusyę zagai referat dr. Rogera Battaglii.

— **Posiedzenie** lwowskiego koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem (w klasie III c) gimnazyum Franciszka Józefa (parter). Na porządku dziennym: Prof. dr. Eugeniusz Piasecki: „Praca ręczna w szkole jako środek wychowawczy. (Na podstawie własnych spostrzeżeń poczynionych za granicą)". 2. Wnioski członków.

— **Z „Sokoła".** W niedzielę, 10 kwietnia b. r. urządza polskie Tow. gimnastyczne „Sokół" wieczornicę świąteczną (święcone) na wielkiej sali dla członków swoich i ich rodzin. Bilet uczestnictwa w wieczornicy 2 K. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła" codziennie między godz. 5—8 wieczorem.

† **Piotr Swierczewski,** żołnierz 3 pułku strzelców konnych wojska polskiego z roku 1831, ojciec konsula francuskiego we Lwowie p. Erazma, i pełnomocnika dóbr margr. Wielopolskiego, p. Edmunda Swierczewskich, umarł dnia 26 b. m. w Chrobrzu, w Królestwie Polskiem. Był to już jeden z ostatnich weteranów dawnej armii polskiej.

Oddany jako młodziutki chłopaczek przez ojca swego Antoniego, byłego rotmistrza kawaleryi narodowej, w opiekę dzielnemu generałowi Weyssenhoffowi, odznaczył się męstwem i odwagą i zasłużył na zaszczytne wyróżnienie ze strony swoich przełożonych. Ostatnie lata spędził w Chrobrzu, otoczony serdeczną miłością i opieką dzieci swoich, wnuków i prawnuków.

† **Wanda z Grabowskich Żeleńska,** żona znanego kompozytora, dr. Władysława Żeleńskiego, umarła ubiegłej nocy w Krakowie. Odgrywała ona w życiu publicznem i towarzyskiem podwawelskiego grodu wybitną rolę, chętnie zawsze spiesząc z czynną pomocą wszelkim przedsięwzięciom, mającym dobro ogółu na celu. Od lat kilku całą swoją energię, pomysłowość i zapobiegliwość poświęciła krakowskiemu Stow. nauczycielek, któremu przewodniczyła do chwili nagłego zgonu. Z jej śmiercią traci ta instytucya protektorkę bardzo czynną. Bibliografia polska zapisała również imię Wandy Żeleńskiej na swych szpaltach, a jako nieodstępna towarzyszka znakomitego kompozytora, kobieta wielkiej inteligencyi, wykształcona po nad zwykłą u kobiet miarę, była ona mężowi zachętą i bodźcem do coraz to nowych prac twórczych.

— **Prezesem** krakowskiego klubu prawników wybrany został adw. dr. Władysław Markiewicz, jego zaś zastępcą radca sądu kraj. p. Wilhelm Ursel.

△ **Kradzież w urzędzie pocztowym.** W sobotę doniesiono policyi lwowskiej z Rohatyna, że onegdaj w nocy dostał się do tamtejszego urzędu pocztowego złodziej i skradł z kasy przeszło 8500 K. Żandarmerya poszukuje sprawcy.

△ **Swiętokradztwo.** Naczelnik gminy Podlisek małych, położonych pode Lwowem, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że w nocy z 26 na 27 b. m. dostali się do tamtejszej cerkwi złodzieje i skradli ze skarbonki dwie książeczki

wkładkowe Tow. asekuracyjnego „Dniestr“, opiewające na kwotę około 1000 K, oraz 60 K. gotówką. Nadto zabrali z obrazu Matki Boskiej 12 sznurków korali, wartości 600 K.

△ **Krwawa awantura.** W nocy z soboty na niedzielę w ul. Wodnej napadło 4 drabów na powracającego do domu Bronisława Głogowszczana, pobiło go, przyczem jeden z napastników nazwiskiem Bolesław Rydz ugodził Głogowszczana nożem w brzuch. Ciężko rannego odwiozła stacya ratunkowa do domu, Rydza zaś aresztowała policya.

△ **Nagła śmierć.** Wczoraj po południu zmarł nagle w łazienkach M Meissera przy ul. Kotlarskiej nieznany na razie z nazwiska mężczyzna, przeszło 70 lat liczący. Po skonstatowaniu przez lekarza miejskiego nagłej śmierci wskutek uwiądu starczego, odstawił zwłoki komisaryat III dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Znaczna kradzież. W nocy z soboty na niedzielę włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do sklepu kupca L. Silbera przy ul. Kazimierzowskiej po wyłamaniu krat w oknie i zabrali ztamtad rozmaite towary korzenne, wartości przeszło 2300 K.

P. Silber ubezpieczony był w wiedeńskiem Towarzystwie ubezpieczeń przeciwko włamaniu na kwotę 30.000 K

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Mosiewiczówna, kierowniczka szkoły ruskiej w Żółkwi, w 43 roku życia; Jan Taniaczkiewicz, właściciel fiakrów, w 48 roku życia.

W Krakowie, Antoni Michalek, kupiec, przeżywszy lat 42; — Zofia Pająkówna, przeżywszy lat 25.

W Samborze, Franciszek Kasprzycki, kandydat notaryalny, w 30 roku życia; — Ernestyna Blaha, córka em. adjunkta sądowego, w 34 roku życia.

W Londynie, Edwin Arnold, poeta i dziennikarz, w 72 roku życia.

— **Aresztowanie kancelisty sądowego.** Z Krakowa telefonują nam: Aresztowano tu wczoraj Stefana Ludwika Przepolskiego, kancelistę sądowego w sądzie powiatowym w Głogowie, który prowadził tam księgę pieniężną i sprzeniewierzywszy pewną kwotę, zbiegł.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj po południu odbyło się tu walne zgromadzenie „Sokoła“ pod przewodnictwem prezesa p. Turskiego. Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych, dokonano wyborów uzupełniających.

Walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców miejskiej Kasy dla chorych w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 10 kwietnia b. r., o godzinie 3 po południu w sali obrad tamtejszej Rady miejskiej.

— **Z Izby sądowej.** Najw. trybunał kasacyjny w Wiedniu zajmował się w sobotę zażaleniem nieważności przeciw wyrokowi uwalniającemu dyrektorów upadłego Towarzystwa „Zdrowie“ we Lwowie i zarządził rozpisanie ponownej rozprawy. Trybunał wyszedł z zapatrywania, że dowód winy rady nadzorczej nie uniewinnia jeszcze dyrektorów i należy zbadać, jaki był stosunek między dyrektorami a radą nadzorcza, czy dyrektorowie wbrew radzie niczego nie mogli przedsięwziąć.

— **Zamach na adwokata.** Profesorowa Beer która obiła onegdaj na ulicy adwokata wiedeńskiego Stegera, skazaną została na 100 K. grzywny.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Wielkiego Waraždynu telegrafują: Na torze kolei przemysłowej wiodącej do fabryki Witgerota w Szudies wykoleiły się wozy napełnione piaskiem. Sześciu robotników dostało się pod koła, dwóch z nich zginęło na miejscu, czterej są ciężko ranni. Katastrofa nastąpiła wskutek złego funkcyonowania hamulców.

— **Olbrzymia defraudacya.** Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W Przyborze uwięziono dyrektora tamtejszej Kasy miejskiej oszczędności za defraudacye, które na podstawie dokonanego szkontrum obliczaja na ćwierć miliona koron.

— **Cyklon.** Z Paryża telegrafują: Według nadeszłych tu wiadomości telegraficznych, szalał w nocy z 21 na 22 b. m. na całej wyspie Reunion straszny cyklon i dokonał ogromnego spustoszenia. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu i środków żywności; zasiewy zniszczone zupełnie. O ile dotąd wiadomo, zginęło 24 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem, C. M. Ziehrera.

We wtorek po raz 9 „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach przez J. Żuławskiego, muzyka J. Galla.

We środę (nieodwołalnie ostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie) po raz 4 „Hamlet“, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa; ostatni i pożegnalny występ Waudy Stajewskiej, Maryi Gembarzewskiej, Filipa Brunetto, dr. Konrada Zawiłowskiego, Andrzeja Manfreda i Zygmunta Mossoczyego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawień nie będzie, a kasa teatralna w tych dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawie świąteczne tylko od godziny 9 do 12 zrana.

JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Henryk Wittek we Lwowie.

Obiad u JE. P. Namiestnika.

U JE. Pana Namiestnika i Krystyny hr. Potockiej odbył się w sobotę, dnia 26 b. m. na cześć JE Pana Ministra dr Witteka o godzinie pół do 8 wieczorem obiad na 46 nakryć, w którym oprócz dostojnych Gospodarstwa wzięli udział: Ich Ekscelencye: P. Minister kolei żelaznych dr. Henryk Wittek, ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, ks. Arcybiskup hr. Andrzej Szeptycki, P Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, b. Minister Herman baron Loebl, Prezydent wyższego Sądu krajowego dr Aleksander Mniszek Tchorznicki, komendant korpusu generał zbrojmistrz Ferdynand Fiedler, Dawid Abrahamowicz, Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, generał-porucznik Franciszek Steinitzer. — Dalej książę Andrzej Lubomirski, szef sekcyi Ministerstwa kolei dr. Teodor Haberer, generalny inspektor kolei austryackich Gustaw Gerstel, prezes gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, Adam hr. Gołuchowski, prezes gal. Towarzystwa gospodarskiego dr. Włodzimierz Kozłowski, naczelny Dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz-Seferowicz, rossyjski konsul Konstanty Pustoszkin, radca Dworu hr. Włodzimierz Łoś, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Ludwik Wierzbicki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, Prezydent sądu krajowego dr. Edward Bauch, generał-major Kazimierz Pomiankowski, radcy Dworu: Gustaw Mauthner, Antoni Jaegermann, Prokurator skarbu dr. Wiktor Korn, Stanisław Kosiński i Adam Krechowiecki, starszy prokurator Państwa Henryk Heyderer, radca Namiestnictwa i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski, radca sekcyjny Ministerstwa skarbu dr. Robert Grienberger, członek Wydziału krajowego dr. Stanisław Dąmbski, rektor Szkoły politechnicznej dr. Stanisław Kępiński, starsi radcy budownictwa Ministerstwa kolei: Ernest Baudisch i Emil Arnold, radca Rządu i dyrektor policyi Wilhelm Schechtel, wice-sekretarz ministeryalny dr. Władysław Henoch, cesarski radca: Arnold Des Loges, Alfred Lwigrod Zachariewicz, Józef Gorecki, starszy komisarz budownictwa kolei państwowych Emil Cyprian, Józef Wczelak.

* * *

W południe, tego samego dnia, odbyło się śniadanie u radcy Namiestnictwa i szefa biura prezydyalnego p. Wacława Zaleskiego w którem oprócz gospodarstwa wzięli udział: szef sekcyjny dr. Haberer, generalny inspektor kolei państwowych Gerstel, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki, starsi radcy budownictwa Baudisch i Emil Arnold, członek Wydziału krajowego Dąmbski, radca Namiestnictwa Ustyanowski i wicesekretarz ministeryalny dr. Henoch.

* * *

(Raut Tuchlański).

Odkąd dworce kolejowe są dworcami zapewne żaden z nich nie przedstawiał takiego widoku, jak nowy lwowski dworzec w późny wieczór sobotni. Wspaniały poważny budynek o prostych liniach, tu i ówdzie przerwanych modernistyczną ozdobą, rozgorzał tysiącem świateł, a halę wstępną i wszystkie kurytarze i poczekalnie zapełnili pasażerowie kilkutysięczni we frakach lub w balowych toaletach. Od brylantów aż się iskrzyło w około. Dziwni ci pasażerowie nie czekali jednak na żaden pociąg, zgromadzili się, czyli raczej wtłoczyli się kilkutysięcznym tłumem do sali restauracyjnej II. klasy, zmienionej na salę koncertową i oczekiwali zapowiedzianych produkcyj wokalno-instrumentalnych. Goraco w sali było prawdziwie senegalskie. Wachlarze pracowały zawzięcie. Któż był w tej olbrzymiej sali? Pytajcież raczej kogo tam nie było! Oprócz dostojników cywilnych i wojskowych przybyła też tutejsza arystokracya prawie w komplecie. Z produkcyami czekano na przybycie JE. P. Ministra Witteka, który przybył z obiadu u JE. P Namiestnika w towarzystwie hr. Andrzejowstwa Potockich i ich gości,

Chór „Lutni“ zaczął produkcye, potem usłyszeliśmy młodziutką skrzypaczkę pannę Arnoldównę i ulubieńca lwowskiej publiczności, bez którego żaden muzykalny wieczór publiczny czy prywatny obejść się nie może, p. Konrada Zawiłowskiego. Śpiewał, jak on śpiewać umie i porwał słuchaczy jak zawsze. Potem nastąpiła dłuższa pauza, wśród której publiczność przeniosła się do sal III. klasy, wynagradzając sobie tę degradacyę suto zastawionymi stołami. Ponieważ osób było może dwa razy tyle, ile miejsc, więc działy się arcykomiczne sceny, gdy szturmem zdobywano kawałek szynki lub polędwicy i stojąc, a posługując się wyłącznie palcami bez talerza, noża i widelca spożywano wśród ogólnej wesołości i śmiechu te zdobyte kęsy. Kontrast tej manipulacyi przypominającej przedhistoryczne czasy lub kraje dzikich, z postaciami wyfraczonemi i damami w balowych toaletach był nadzwyczajny i wielce oryginalny, a do wzbudzenia humoru bardzo skuteczny. *Tant bien que mal* nareszcie wszyscy się pożywili i powrócili do sali koncertowej, gdzie niebawem druga część koncertu się rozpoczęła. Panna Arkawinówna wielkie miała powodzenie wygłoszeniem kilku nastrojowych wierszy. Jej wspaniały głos tak giętki i podatny nie przebrzmiał jeszcze w sali przedziwnie oddanymi dźwiękami „Dzwonów“, gdy inne dzwonki zabrzmiały z estrady. Tym razem srebrne, kryształowe w *air des clochettes* z opery „Lakmé“ Delibesa w cudownej istnie interpretacyi panny Wandy Stajewskiej.

Ten śpiew był z pewnością *le clou de la soirée*, szkoda tylko, że już część towarzystwa opuściła przedtem dworzec dla spóźnionej pory i nie mogła wziąć udziału w tryumfie artystki, obdarzonej tak prześlicznym głosem. Sympatyczny nasz Feldman wygłoszeniem monologu zakończył późno w noc ten bardzo piękny program.

I znowu ciemności ujęły w swe objęcia nowy dworzec lwowski, a gdy nastanie lato, setki biednej, chorej dziatwy będą błogosławić tych wszystkich, którzy chcieli się bawić w sobotni wieczór na cel dobroczynny, na cel kolonii wakacyjnych w Tuchli. A dużo będzie można zakupić świeżego powietrza tego roku, bo dochód z tego *monstre* wieczoru musi być olbrzymi i podzięka szczera należy się tym wszystkim, którzy tak pięknie umieli urządzić ten raut wspaniały.

Parisette de Léopol.

* * *

(Audyencye. — Przedstawienia reprezentantów władz. — Deputacye).

Wczoraj od godziny 10 do 11·30 przed południem udzielał JE. P. Minister w budynku dyrekcyi kolei państwowej audyencyi urzędnikom i służbie kolejowej, poczem udał się do gmachu Namiestnistwa, gdzie mu się przedstawili reprezentanci władz rządowych, krajowych i autonomicznych. Nadto przyjął P. Minister dwie deputacye: deputacyę Rady miasta Lwowa i Towarzystwa pedagogicznego.

Imieniem deputacyi Rady miejskiej przemawiał prezydent dr. Małachowski. Wyraziwszy podziękowanie JE. P. Ministrowi za odwiedzenie miasta, przedstawił następnie treściwie postulaty gminy lwowskiej w sprawach kolejowych a specyalnie sprawę kolei Lwów-Winniki, dworca na Łyczakowie i wału kolejowego w ulicy Żółkiewskiej.

Deputacya Towarzystwa pedagogicznego znów, złożona z prezesa dr. Małachowskiego i członka wydziału p. Kwiatkowskiego, wręczyła P. Ministrowi petycyę o przyznanie nauczycielom ludowym takich samych ulg taryfowych podczas jazdy koleją, jakie przysługują urzędnikom państwowym. P. Minister przyrzekł sprawę rozpatrzeć, uprzedził jednak, że ulgi te uczyniłyby znaczny uszczerbek budżetowi Ministerstwa kolejowego.

* * *

(Śniadanie u ks. Andrzejostwa Lubomirskich).

Śniadanie na cześć JE. P. Ministra kolei żelaznych dr. Witteka dali wczoraj o godzinie 1 po południu księstwo Andrzejowie Lubomirscy. Prócz Ich Eks. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego oraz szefów wszystkich innych najwyższych władz krajowych, wzięli w śniadaniu udział dyrektor Banku krajowego radca Rządu dr. Zgórski, prezes Towarzystwa naftowego p. August Gorayski, obaj wiceprezesi Związku fabrycznego pp. Leopold Baczewski i Götz-Okocimski, wreszcie dyrektorowie dr. Battaglia, Misiągiewicz i Szydłowski.

Gospodarz imieniem przemysłu galicyjskiego powitał P. Ministra kolei żelaznych, który następnie podziękował gospodarstwu za przyjęcie, wyrażając przy tem w ciepłych słowach życzliwość swą dla rozwoju przemysłu galicyjskiego i stwierdzając z uznaniem, iż w tym kierunku pracuje się w Galicyi obecnie intenzywniej.

* * *

(Zwiedzanie rampy kolejowej na Żółkiewskiem i trasy kolei Lwów-Winniki).

Wczoraj o godzinie 3 po południu przybył JE. P. Minister w towarzystwie JE. Pana Namiestnika i dyrektora kolei państwowej radcy Dworu p. Wierzbickiego na rampę kolejową w ulicy Żółkiewskiej, gdzie Go oczekiwali: prezydent miasta dr. Małachowski z wiceprezydentem p. Michalskim, radni pp.: dr. Blumenfeld, dr. Dulęba, prof. Dzieślewski, prof. dr. Głąbiński, dr. Lisiewicz, Rawski, Riedl, Romanowicz, Schayer i dr. Stroynowski, radca budownictwa miejskiego p. Gorecki, radca sekcyjny w Ministerstwie skarbu p. Grienberger, dyrektor kierownictwa budowy radca Dworu inżynier p. Kosiński, wicesekretarz ministeryalny p. Henoch, oraz liczni urzędnicy kolejowi dworca Podzamcze.

P. Minister oglądnąwszy szczegółowo rampę i wały kolejowe, upoważnił zaraz na miejscu radcę Dworu p. Wierzbickiego do wejścia w rokowania z gminą m. Lwowa w sprawie zniesienia wału kolejowego i rampy na Żółkiewskiem.

Następnie udał się JE. P. Minister w towarzystwie wyżwspomnianych osób torem kolejowym na dworzec Podzamcze, skąd specyalnym pociągiem wyjechał w kierunku gminy Zniesienie. Tu obejrzał P. Minister trasę dla kolei Lwów-Podhajce od strony Zniesienia, miejsce pod t. zw. „Rangirbahnhof“, oraz punkt, w którym trasa przecina tor kolei brodzkiej i stroną prawą dąży ku Krzywczycom.

Po powrocie na dworzec Podzamcze, wyjechał następnie P. Minister powozem za rogatkę Łyczakowską, gdzie po lewej stronie gościńca oznaczone jest miejsce przyszłego dworca kolei Lwów-Winniki, poczem udawszy się na grunta gminy Pasieki halickie, obejrzał z najwyższego punktu trasę proponowanej kolei, przyczem zasięgał informacyj u obecnych przytem osób.

Po pożegnaniu się z prezydentem miasta dr. Małachowskim, wiceprezydentem p. Michalskim i radnymi, udał się JE. P. Minister w towarzystwie JE. P. Namiestnika, dyrektora kolei państwowej radcy Dworu Wierzbickiego, szefa sekcyjnego p. Grienbergera, radcy Dworu Kosińskiego i sekretarza ministeryalnego p. Henocha w stronę ku Winnikom, gdzie z gościńca oglądnął zakład wodoleczniczy dr. Zakrzewskiego i Richtmanna „Maryówka“.

Około godziny 6 wieczorem powrócił P. Minister do pałacu Namiestnikowskiego.

* * *

(W teatrze. — Obiad u JE. P. Marszałka krajowego).

O godzinie 7 wieczorem przybył JE. P. Minister w towarzystwie P. Namiestnika do teatru miejskiego i zasiadłszy w loży namiestnikowskiej przez godzinę był na przedstawieniu opery A. Tomasa „Hamlet“, poczem udał się do gmachu sejmowego, gdzie się odbył na jego cześć obiad u JE P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego,

W obiedzie tym prócz Dostojnego Gościa i gospodarza, wzięli udział: Ich Eksc.: Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek-Tchorznicki, komendant korpusu generał zbrojmistrz Fiedler, Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski; dalej Andrzej ks. Lubomirski, członek Izby panów August Gorayski, szef sekcyi Ministerstwa kolejowego dr. Teodor Haberer, Prezes Wydziału krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, prezes galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński, prezes galic. Tow. gospodarskiego dr. Włodzimierz Kozłowski, naczelny dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz, dyrektor kolei państwowej radca Dworu Ludwik Wierzbicki, prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, dyrektor Banku krajowego radca Dworu Kazimierz Laskowski i kierownik budowy kolei radca Dworu Stanisław Kosiński, radca sekcyjny w Ministerstwie skarbu Robert Grienberger, radca Namiestnictwa i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski, członkowie Wydziału krajowego: Stanisław Dąmbski, dr. Józef Wereszczyński Mieczysław Onyszkiewicz, Tadeusz Romanowicz, Michał Glidziuk, dyrektor Banku krajowego radca Rządu dr. Al. Zgórski, starszy radca budownictwa Emil Arnold, wicesekretarz ministeryalny dr. Władyław Henoch, radca cesarski Gwalbert Ziembicki, poseł na Sejm krajowy Jan Vivien i dyrektor krajowego biura kolejowego Stanisław Kołakowski.

W ciągu obiadu wniósł Pan Marszałek toast na cześć Pana Ministra, wyrażając radość z jego przybycia do Lwowa i wdzięczność za żywe zainteresowanie się sprawami kraju i życzliwe traktowanie jego postulatów na polu kolejnictwa. Pan Marszałek wyraził nadzieję, że uzasadnione potrzeby kraju znajdą zawsze w osobie Pana Ministra życzliwego orędownika, tem bardziej, że podnoszone przez zastępców kraju postulaty nie stoją nigdy w sprzeczności z interesami Państwa. — Polityczny kulturalny i ekonomiczny rozwój Galicyi leży bowiem w interesie całej Monarchii. Dlatego żywić możemy niepłonną nadzieję, że znajdziemy w Rządzie skuteczną pomoc w naszych potrzebach.

W odpowiedzi na ten toast potwierdził Pan Minister zapatrywanie Pana Marszałka

i wyraził swą radość, że może skonstatować w Galicyi znaczny postęp na polu pracy około rozwoju ekonomicznego kraju. Z zadowoleniem podniósł Pan Minister, że ten rozwój umożliwił przeważny udział sił krajowych przy budowie nowego dworca. — Równolegle z tym postępem poszedł rozwój sieci kolejowej, a najlepszym dowodem postępu w uprzemysłowieniu kraju są finansowe wyniki ruchu kolejowego. — Pan Minister podniósł dalej roztropne postępowanie decydujących czynników w kraju i wyraził nadzieję, że rozumna praca na polu ekonomicznem wyda obfity plon. — Wyrażając życzenie jak najpomyślniejszego rozwoju kraju zakończył Pan Minister toastem na pomyślność kraju wręce JE. Pana Marszałka.

* * *

Sambor, 28 marca. *(Tel. pryw.)*. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem przybył tu JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek, w towarzystwie radców Dworu Wierzbickiego i Kosińskiego, radcy sekcyjnego w Ministerstwie skarbu Grienbergera i wicesekretarza ministeryalnego dr. Henocha. Po spożyciu śniadania na dworcu kolejowym odjechał P. Minister w towarzystwie wyżwspomnianych osób powozem do Spasa celem oglądnięcia budującej się linii Sambor-Uszok-granica węgierska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo zaliczkowe w Białej. Pod protektoratem prezesa Rady powiatowej p. Łazarskiego, a w obecności delegata Banku krajowego dyrektora Sędzimira, zawiązano w Białej powiatowe Towarzystwo zaliczkowe, które ma otrzymać zastępstwo Banku krajowego na powiat bialski.

Praga, 28 marca. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie instytucyi „Zivnostenska Banka"; z czystego zysku, wynoszącego 1,780.000 koron, uchwalono rozdzielić 5 prc. dywidendę i 1 prc. superdywidendy.

Targ zbożowy.

Lwów, 28 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 8·70, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·70, żyto na termina -—.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·75, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·60 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 11·—, wyka 5·30 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 220·— do 250·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·50 do 20·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 15·50 do 15·75.

OSTATNIA POCZTA

W Pradze odbył się onegdaj chrzest nowonarodzonego prawnuka Najj. Pana, syna ks. Windisch-Graetza. Ceremonii chrztu dokonał ks. kardynał baron Skrbensky, Ojcem chrzestnym w zastępstwie Najj. Pana był Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator. Nowonarodzony otrzymał imiona: Franciszek, Józef, Marya, Otto, Antoni, Ignacy, Oktawian.

W sobotę, dnia 26 b. m. przed południem odbyło się w obecności Najj. Pana, Prezydenta Ministrów dr. Korbera, Ministra wojny generała Pitreicha, Namiestnika, Marszałka krajowego, burmistrza Luegera i innych dostojników poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek dyrekcyi miejskiego jubileuszowego Zakładu dla ubezpieczenia się na renty, Imienia Cesarza Franciszka Józefa.

W miejsce przeniesionego w stan spoczynku generała broni Fabianiego został mianowany komendantem VIII. korpusu i głównodowodzącym generałem w Pradze generał-porucznik Czibulka.

Praskie *Narodni Listy* dowiadują się, że niemieccy posłowie z Czech zobowiązali się przed wyjazdem na ferye Wielkanocne nie zwoływać żadnych zgromadzeń i nie zamieszczać w prasie żadnych artykułów, skierowanych przeciw Czechom, aby nie psuć obecnego usposobienia, skłaniającego się ku ugodzie.

Posłem do Rady państwa w kuryi większej własności na Szląsku wybrany został przy uzupełniającym wyborze hr. Jan Larisch.

Węgierska Izba poselska odroczyła się w sobotę do 12 kwietnia. Przed rozejściem się Izba zgodziła się na propozycyę prezydenta, aby złożona w zeszłym roku przez posła Pappa na ręce prezydyum Izby kwota 10 000 koron, którėmi usiłowano Pappa przekupić, przypadła skarbowi państwa.

Izba magnatów uchwaliła po krótkiej dyskusyi prowizoryum handlowe i kontyngent rekrutów na rok 1904.

Izba zbiera się jutro we wtorek na ostatnie przedświąteczne posiedzenie.

Ewagielicki związek odbył w Berlinie zgromadzenie i zaprotestował na niem przeciwko zniesieniu § 2 p. ustawy anti jezuickiej. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 1500 osób, w ich liczbie wiele osób z grona duchowieństwa ewangielickiego i profesorów uniwersytetu. Główną mowę wygłosił profesor Thümmel z Jeny, który w sposób gwałtowny napadł na hr. Bülowa i wyraził nadzieję, że także w Niemczech obudzi się teraz ruch *Los von Rom!*

Zgromadzenie przyjęło ostatecznie rezolucyę, wyrażającą ubolewanie i oburzenie z powodu zniesienia § 2 ustawy anti jezuickiej.

Mianowany świeżo rossyjskim ministrem wojny naczelnik sztabu głównego generał-adjutant Wiktor Sacharow, urodził się w r. 1848, wykształcenie pobierał w szkole Aleksandryjskiej i w Akademii Mikołajewskiej sztabu generalnego. Podczas kampanii rossyjsko-tureckiej był oficerem do szczególnych poruczeń przy naczelniku sztabu armii czynnej, a następnie starszym adjutantem pułkowego sztabu armii. Od września 1892 r. do września 1894 r. pełnił obowiązki generalnego kwatermistrza sztabu okręgu warszawskiego. Następnie był mianowany naczelnikiem sztabu okręgu wojskowego odeskiego i na tem stanowisku pozostawał do stycznia r. 1898, t. j. do czasu zamianowania go naczelnikiem głównego sztabu.

Rumuński parlament ma być zamknięty z końcem kwietnia. Ponieważ w tym czasie mają być załatwione tak ważne posiedzenia, jak budżet, taryfa cłowa, ustawa giełdowa, ustawa o popieraniu przemysłu, ustawa o zarządzie gmin wiejskich i inne. — zatem odbywać się będą codziennie po dwa posiedzenia.

W Watykanie zastanawiają się nad sprawą utworzenia apostolskiej delegacyi w Londynie. Proponowany jest na nią O. Gasquet.

Posiedzenie włoskiej Izby deputowanych, na którem uchwalono wytoczyć parlamentarne śledztwo przeciwko ministrowi oświaty Nasiemu, było bardzo burzliwe.

Sprawozdanie Saporita o gospodarce Nasiego z oddanymi mu do dyspozycyi funduszami wywarło na Izbie potężne wrażenie. Jednego mowcy, który probował bronić Nasiego, wcale nie słuchano, a gdy mimo to rzecz swą ciągnął dalej, zmuszono wrzawą do milczenia.

Sprawozdanie Saporita nie daje podstaw do oskarżenia Nasiego o sprzeniewierzenie funduszów publicznych, ale w jaskrawem świetle przedstawia przecie całą jego gospodarkę jako szereg nadużyć, w tym celu popełnionych, by swemu okręgowi wyborczemu Trapani dać jak najwięcej korzyści, choćby ze szkodą całego zresztą kraju. Sprawa jest zresztą tak zawikłaną, że członkowie komisyi śledczej muszą bardzo pilnie pracować, by do d. 31 maja zakończyć swe prace.

Wedle wiadomości z Paryża, uchodzi za rzecz pewną, że prezydentowi Loubetowi towarzyszyć będzie w podróży jego do Włoch minister spraw zagranicznych Delcassé. — W programie przyjęć znajduje się także rewia flot w Neapolu.

Turecko-bułgarska umowa, której dojście do skutku zawdzięczać należy p. Naczowiczowi, a która zupełnie już dojrzała do ratyfikacyi, zawiera ma następujące postanowienia:

1. Porta udziela zupełnej amnestyi wszystkim w zeszłorocznem powstaniu skompromitowanym Bułgarom z wyjątkiem tych jedynie, którzy brali udział w zamachach dynamitowych.

2. Porta zobowiązuje się do repatryacyi wszystkich bułgarskich zbiegów i do wsparcia ich z funduszów państwowych.

3. Porta usunie wszystkie przeszkody stojące na drodze swobodzie handlu.

Bułgarya ze swej strony zobowiązuje się: 1. Nie ścierpieć na swem terytoryum żadnej rewolucyjnej macedońskiej organizacyi lub propagandy. 2. Nie dopuścić do tworzenia się w księstwie zbrojnych oddziałów i przekraczania granic przez nie, jakoteż przemycania broni, amunicyi, środków wybuchowych i t. d.

Ta ugoda stanowi do pewnego stopnia uzupełnienie programu mürzstegskiego, jako taką, życzliwie powitać ją należy w interesie pokoju europejskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 marca. *(Tel. pr.)* Wczoraj przybył tu naczelnik rossyjskiej policyi z Będzina, celem sprawdzenia, czy aresztowany tu robotnik jest identyczny ze sprawcą morderstwa, spełnionego w r. 1902 na osobie inżyniera Bokalskiego z kopalni węgla „Kazimierz". Z fotografii rozpoznano tożsamość aresztowanego z mordercą Karolem Nowakiem. Dziś po południu aresztowany będzie przewieziony do granicy i tam przeprowadzone dalsze rozpoznanie jego osoby.

Tarnopol, 28 marca. Z powodu rozłączenia się wozów pociągu towarowego nr. 271 w nocy z 26 na 27 b. m. na przestrzeni Tarnopol-Borki wielkie, nastąpiło zderzenie obydwu rozłączonych części pociągu. Jedna osoba ze służby pociągu odniosła lekkie obrażenie cielesne. Pociągi osobowe nr. 13 i 16 zostały zatrzymane aż do usunięcia przeszkody w Tarnopolu względnie Borkach wielkich i spóźniły się w skutek tego o 46 względnie 72 minut.

Paryż, 28 marca. *Temps* donosi z Konstantynopola, że ambasador francuski zawiadomił Portę z polecenia ministra spraw zewnętrznych Delcassego, że Francya bezwzględnie przyłącza się do warunków postawionych przez ambasadorów austro-węgierskiego i rossyjskiego w sprawie reorganizacyi żandarmeryi macedońskiej i że te postulaty energicznie poprze.

Paryż, 28 marca. W toku rewizyi procesu Dreyfusa zeznał były hiszpański *attaché* wojskowy Walcarlos, że z wywiadowczego biura francuskiego sztabu generalnego pobierał miesięczną pensyę. Na zlecenie trybunału kasacyjnego przesłuchano w Nizzy b. austryackiego urzędnika Przyborowskiego, przez co stwierdzono, że kapitan Marechal nakłonił Czernuskiego do jego zeznań przed trybunałem w Rennes.

Madryt, 28 marca. Kierownictwo międzynarodowego syndykatu zażądało uwolnienia pewnego robotnika, uwięzionego za pobicio agenta i ogłosiło aż do rozstrzygnięcia tej sprawy strejk ogólny, który się dziś rozpocznie.

Algier, 28 marca. Rossyjski krążownik „Osljablja" z trzema torpedowcami wyjechał do Vigo.

Konstantynopol, 28 marca. Dziś przejeżdżać będzie tędy rossyjski okręt „Mikołaj" z rannymi oficerami i marynarzami z okrętów wojennych „Warjag" i „Korejec". Jutro przejedzie okręt „Malaga" również z załogą z tych dwóch zatopionych okrętów. Przybyłych wojowników powita osobny komitet pod przewodnictwem ambasadora Zinowiewa i rozda im podarunki. To samo nastąpi ze strony tureckiej.

Zjazd cesarza z królem włoskim.

Neapol, 28 marca. Pomiędzy królem Wiktorem Emanuelem a cesarzem Wilhelmem odbyła się wymiana nadzwyczaj serdecznych depesz. Cesarz Wilhelm dziękował za gorące przyjęcie i za telegram gratulacyjny, jaki otrzymał od Izby deputowanych.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 28 marca. Generał Smyrnow, telegrafuje carowi z Portu Arthura pod datą wczorajszą: W nocy z soboty na niedzielę usiłowali Japończycy po wschodzie księżyca zamknąć wejście do Portu Arthura, w którym to celu wysłali 4 brandery. Towarzyszyła im flotylla torpedowców. Około godziny 2 minut 15 w nocy dały straże znać o zbliżaniu się okrętów nieprzyjacielskich. Natychmiast otworzono na nie silny ogień. Naprzód posuwały się torpedowce, a za nimi brandery, w znacznej zaś odległości większe okręty japońskie, które ostrzeliwały naszą twierdzę i popierały akcyę branderów i torpedowców. Z powodu silnego ognia artyleryi i brawury naszych torpedowców, brandery nie dotarły do wejścia portu. Dwa zatonęły pod Złotą górą, jeden został uszkodzony, a czwarty również zatonął. Wejście do portu pozostało wolne. Na zatopionych okrętach znajdowały się szybkostrzelne armaty jednocalowego kalibru, z których Japończycy strzelali. Schwytano szalupę, przeznaczoną dla niesienia ratunku komendantowi. Około godziny 4 rano torpedowce nieprzyjacielskie cofnęły się i kanonada ustała. Następnie komendant admirał Makarow udał się do przystani oglądnąć miejsce, gdzie nieprzyjacielskie okręty zatonęły. O godzinie 5 rano ukazały się w kierunku północnym od Portu Arthura nieprzyjacielskie torpedowce, na które nasze bateryе otwarły ogień działowy. O godzinie 6 rano znów pojawiła się nieprzyjacielska eskadra, lecz po krótkim czasie odpłynęła.

Petersburg, 28 marca. Dalszy telegram wiceadmirała Makarowa do cara donosi: Zawiadamiam, że nieprzyjaciel cofnął się, z powodu czego ja z flotą wróciłem do portu. Torpedowiec „Silny" najechał podczas nocy, z powodu uszkodzenia jego maszyny przez nieprzyjacielski granat, na ławę piaskową, został jednakże wkrótce uwolniony, dzięki usiłowaniom załogi i zaholowany do portu. Komendant Krynicki otrzymał lekką ranę w ramię, mimo to nie opuścił stanowiska. Na nieprzyjacielskich branderach były miny piekielne, których druty przecięliśmy. Wysłani przezemnie porucznicy Kedrow i Ozarjew, jakoteż chorąży Pizoncki udali się na pokład jednego z tych okrętów, przecięli druty i w ten sposób przeszkodzili wybuchowi wielkiego płomienia, któryby był nieprzyjacielowi oświetlił cały port. Nad ranem znaleziono pływającą minę, która na szczęście została w czas usunięta. Stwierdzono, że brandery zaopatrzone były w działa. Część tych branderów użyję dla celów portowych.

Paryż, 28 marca. *Matin* donosi z Charbina, że krąży pogłoska, jakoby wojna rzeczywiście dopiero we wrześniu miała się rozpocząć, ponieważ w miesiącach lipcu i sierpniu z powodu nieustannych deszczów operacye wojskowe są w ogóle wykluczone.

Chiński generał Ma wbrew rozkazowi z Pekinu maszeruje dalej na północ. Sądzą, że Rossyanie będą mogli niebawem go zaatakować.

Ten sam dziennik donosi z Tokio, że admirał Jamamoto oświadczył w japońskiej Izbie deputowanych, że dotychczas żaden okręt wojenny japoński nie został tak uszkodzony, aby był niezdolny do walki.

Tientsin, 28 marca. Rossyanie ogłosili w Niuczwang stan wojenny.

Portsmouth, 28 marca. Dziś udali się oficerowie angielskiej marynarki na pokład okrętu „Princesse Marie", który przybył pod duńską flagą z Portu Arthura. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że jest to okręt rossyjski, który w ten sposób chce obejść neutralność, przeszukano papiery i pozwolono mu zabrać tylko 500 tonn węgla, t. j. tyle, aby mógł dopłynąć do morza Baltyckiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 646·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 766·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Länderbanku 422·75, Akcye Bankvereinu 518·—, Akc. Bodencredit 945·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei państwowych 638·25, Akcye kolei Południowej 78·50, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 404·50, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 409 50, Akcye Rima Muranyi 479·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1895·—, Akcye Fabryki broni 458·—, Akcye Tureckie tytoniowe 325·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1166·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·05, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·40, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·65, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·40, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·55.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.



Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. marca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Paar z Wiednia, Karol hr. Drohojewski z Tutkowic, Kazimierz Jaroszyński z Rublina, Ryszard z Warszawy, Adolf C.eń-ki z Olejowa, Roman Czajkowski z Kamionki.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Bielakowski z Kijowa.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28 marca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4 % los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	80	97	50
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·50	99 70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	192·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·75	152·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·—	183·50
„ „ 1864 po 100 zł.	258·—	262·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·—	299·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	119 40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	99·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·80	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·35	130·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·35	119·35
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·85	98·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·—	168·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	209·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99·65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·70	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 80	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·—	292·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	111·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·80
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·55	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·90	102·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·35	103·85
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·60	99·50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·25	101·25
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	105·50
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·70	101·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	162 —	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	29·50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	281·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2765·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	764 50	765·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	507·—	508 50
Galic. banku hip. 200 zł.	536·—	537·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422 75	423 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1606·—	1616·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525·—	526·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 50	251·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5415·—	5435·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404 50	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	844·—	845·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	643·—	647·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1170·—	1180·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	406 75	407·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1894·—	1904·—
Schodnicy 500 kor.	721·—	731·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	350·—	352·50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·45	117 65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95 55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·25	95·45
Francuskie banki	94 95	95·05
Szwajcarskie banki	94 95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·45	117 65
Włoskie banknoty za 100 lir	95·30	95·50
Rubla	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1974/3 (7) (2457)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya a) całej realności lwh. 193, i b) połowy realności lwb. 1·4 ks. gr. gm. kat. Lubatowa Romualda Małuty własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 3166 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2052 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Realności te zostaną łącznie sprzedane.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E. 2250 3 (3) (2467)

Dnia 2. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 1/5 części realności whl. 326 i całej realności whl. 327 gm. Wołosów objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność lwh. 327 na 108 kor., 1/5 części realności lwh. 326 na 377 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 327 kwotę 58 kor. 66 hal., zaś co do realności lwh. 326 kwotę 251 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. E. 5850/3 (4) (2532)

Na żądanie Ołeksy Zahorejko, zastąpionego przez adw. p. dr. Zarzyckiego, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu, licytacya 1 3 części ciała tab. whl. 288 kat. gm. Hładki objętego z pgr. 22 i 23 na których znajduje się chata z budynkiem gospodarczym się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 505 kor.

Najniższa cena wynosi 336 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skut u.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, 22. stycznia 1904.

L. 28.053. (2348 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie narzutów kamiennych na prawym brzegu Wisły w okręgu budowniczym tarnobrzeskim na dwa lata tj. 1904 i 1905 a ewentualnie na trzy lata tj. 1904, 1905 i 1906 a mianowicie w sekcyi I. od granicy okręgu w Otałęży klm. 209 5 do ujścia Wisłoki klm. 227, w sekcyi II. od ujścia Wisłoki klm. 227 do Tarnobrzegu klm. 255 i w sekcyi III. od Tarnobrzegu klm. 255 do granicy Państwa w Popowicach klm. 287 odbędzie się 12. kwietnia 1904 r. w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Przedsiębiorstwo może być oddane w każdej sekcyi osobno i na okres czasu, jeżeli c. k. Namiestnictwo uzna za stosowny.

W obec tego należy także oferty wnosić na każdą sekcyę osobno.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 5000 koron dla każdej sekcyi z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. marca 1904.

Do l. 28.053.04.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1904 i 1905 a względnie i 1906 wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcyi . . . . Wisły od . . . . do . . . . w okręgu budowniczym tarnobrzeskim za opustem (cyframi i słowami) . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

. . . .

W Tarnobrzegu . . . . 1904.

Imię i nazwisko oferenta.

L. cz. Prez. 6001 (2428 2—3)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozprawę ofertową celem oddania wykonania robót ziemnych przy splanowaniu terenu pod budowę gmachu c. k. Zakładu karnego w Drohobyczu tudzież wykonania robót ziemnych przy rekonstrukcyi drogi powiatowej Drohobycz-Truskawiec od klm 1+960 do klm. 2+814.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 6. kwietnia 1904 o godz 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego Nadradcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ul. Batorego l. 1, Nr. drzwi 84.

Kwota kosztorysowa powyższych robót łącznie z kosztami wystawienia baraków i t. d. wynosi 152.031 kor. 71 hal.

Umowa będzie zawarta na podstawie cen jednostkowych.

Oferty wraz z 10% wadyum w okrągłej kwocie 15.200 kor. w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne, należy wnosić na ręce rzeczonego c. k. nadradcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór i zatwierdzenie rozprawy ofertowej przysłuża c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

Plany, opisy, tudzież ogólne i szczegółowe warunki można przejrzeć w wymienionem wyżej biurze, które udziela także bliższych wyjaśnień co do wykonania wspomnianych robót.

Lwów, dnia 24. marca 1904.

L. cz. E. 133/3 (12) (2443 2—3)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 22, licytacya majętności Kudryńce winnickie objętej wykazem hipotecznym l. 425 księgi gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z koni, bydła, narzędzi i sprzętów gospodarskich, zboża w ziarnie i snopach i z zapasów słomy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 144.419 kor. 13 hal., a mianowicie dobra same na 134.083 kor. 28 hal., przynależności zaś na 10.335 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 96.279 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. E. XVII. 2198,3 (10) (2424 2—3)

Na żądanie Mechla Knosefa, kupca w Zniesieniu, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności pod lk. 2804/4 we Lwowie przy ul. Cetnerowskiej l. orj. 7 położonej whl. 241 dz. IV. ks. gr. gminy miasta Lwowa objętej a składającej się z parcel budowlanych lk. 3275/2 i 3275/3, stojącego na tychże parcelach parterowego murowanego domu mieszkalnego, parcel gruntowych lk. 6281/2 i 6281/3 wraz z przynależnościami w protokole opisania z dnia 25 listopada 1903 l. cz. E. XVII. 2198/3 (7) bliżej wyszczególnionymi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4182 kor., przynależności zaś na 4 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 2093 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII. drzwi Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. E. 355/3 (13) (2415 2—3)

Na żądanie Abrahama Markusa Scheuera, kupca w Mościskach i tow., odbędzie się dnia 21. kwietnia 1904 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya realności lwh. 32 i 116 ks. gr. gm. Wojkowice wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego, martwego, zapasu zboża, siana i kartofli.

Nieruchomości te, wspólnie wystawione na licytacyę, są ocenione łącznie na 9553 kor. 70 hal, przynależności zaś na 854 kor.

Najniższa cena wynosi 6938 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, 23. lutego 1904.

L. cz. E. 1612/3 (2) (2411)

Dnia 2. maja 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya posiadłości whl. 531 ks. gr. gm. Basznia.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sprzedaż nie narusza praw wierzycieli hipotecznych.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E. 2204/3 (3) (2534)

Dnia 21. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności whl. 136 ks. gr. gminy Wodniki objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1712 kor.

Najniższa cena wynosi 1141 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 10. marca 1904.

L. cz. E. 377/4 (8) (2503)

Na żądanie Mosesa Pistinera, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 1/4 niewydzielonej części realności objętej whl. 1018 kg. gm. Stare Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 903 kor.

Najniższa cena wynosi 602 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Kuty, dnia 16. marca 1904.

L. cz. E. 14,4 (6) (2546)

Na żądanie Józefa Hermelina we Lwowie, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1904, o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1) jednej trzeciej części realności lwh. 938 ks. gr. gm. Kulików i 2) całej realności lwh. 1289 ks. gr. gm. Kulików wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1) na 236 kor. 66 hal., ad 2) na 100 kor., przynależności zaś ad 1) na 10 kor. 66 hal., ad 2) na 4 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) na 129 kor. 77 hal., ad 2) 58 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 8. marca 1904.

L. cz. E. 679,3 (8) (2505)

Dnia 14. kwietnia 1904 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Nr. biura II. licytacya realności whl. 1) 249, 2) 1085 gm. Niepołomice, 3) 836, Wola botorska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1) 439 kor. 31 hal., ad 2) 342 kor. 06 hal, ad 3) 1187 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 292 kor. 72 hal., ad 2) 228 kor. 64 hal., ad 3) 791 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, 15. lutego 1904.

G. Zl. E. 3537/3 (5) (2502)

Auf Betreiben der Firma Anton Reissenzahn vertreten durch Dr. Karl Fousek in Prag findet am 15. April 1904 Vormittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 die Versteigerung der Realität E. Z. 64 der Katastralgemeinde Kobaki.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 1906 K. 28 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1270 K. 86 hel, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche unter Einem bestätigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 2 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.
Kuty, am 27. Februar 1904.

L. cz. E. VIII. 952/3 (4) (2530)

Dnia 18. kwietnia 1904 o godzinie 11½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności wyk. hip. l. 1652 gm. kat. Stanisławów objętej, obejmującej parcelę bud. l. k. 1355 i p. gr. l. k. 1977/16, na których znajdują się dwa budynki mieszkalne i 4 budynki gospodarcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 15575 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 7787 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które obecnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Stanisławów, 2. marca 1904.

L. cz. E. 98/4 (7) (2531)

Na żądanie Spółki akc. Clayton et Schuttleworth, zastąpionego przez adw. Dr. Plodra odbędzie się dnia 19. kwietnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya a) ciała tab. wyk. hip. l. 458 kat. gminy Tarnopol objętego z parceli bud. lkat. 567, na której znajduje się realność pod Nr. kons. 326/a się składającego, b) ciała tab. whl. l. 233 kat. gminy Tarnopol z parcel bud. l. kat. 568/1 i 569 1, na których znajduje się realność pod Nr. kons., 326/b się składającego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na kwotę 52030 kor. zaś ad b) na kwotę 10661 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 26015 kor., zaś ad b) 5330 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 1. marca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 7/2 (129) (2484)

Uchwała tego sądu z dnia 12. grudnia 1902 l. cz. S. 7/2 (1) otworzony konkurs do majątku Samuela Müllera kupca w Rzeszowie uznaje się po myśli § 189, ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12. marca 1904.

L. cz. S. 1/2 (109) (2491)

Uchwałą tego Sądu z dnia 15. maja 1902 l. cz. S. 1 2 ( ) otworzony konkurs do majątku firmy handlowej Bracia Dym w Lisku uznaje się po myśli §. 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. S. 1/2 (113) (2492)

Uchwałą tego Sądu z dnia 15. maja 1902 l. cz. S. 1/2 (1) otworzony konkurs do majątku Simche Natana Dyma kupca w Lisku uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13. marca 1904.

L. cz. S. 1/2 (114) (2493)

Uchwałą tego Sądu z dnia 15. maja 1902 l. cz. S. 1/2 (1) otworzony konkurs do majątku Abrahama Dyma jun kupca w Lisku uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13. marca 1904.

L. cz. S. 2/4 (21) (2524)

Załatwiając w sprawie konkursowej Liebera Ebersohna sprawozdanie komisarza konkursowego — c. k. Radcy sądu krajowego Barona z dnia 21. marca 1904 S. 2/4 (25), którem tenże donosi, że wierzyciele konkursowi, po ukończeniu rozprawy likwidacyjnej na audyencyi dnia 21. marca 1904 wybrali jednogłośnie na podstawie §. 143 ord. konk. nowego zarządcę masy w osobie Zygmunta Poppera z Bochni — c. k. Sąd krajowy, wybór ten przy zachodzących odnośnie do wybranego nowo zawiadowcy masy pod względem zamieszkania jego, wymogach z §. 143 ust. 4 ust. konk. przyjmuje wybór ten do zatwierdzającej wiadomości, zarazem uwalnia p. adw. dra Andrzeja Wcisłę od dotychczasowych obowiązków zarządcy masy, i ogłasza to edyktem.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. marca 1904.

L. cz. S. 6/3 (14) (2529)

Uchwałą tego sądu z dnia 7. listopada 1903 S. 6/3 (1) otwarty konkurs do majątku Borucha Gasthaltera, dzierżawcy dóbr w Zabłotcach uznaje się wedle §. 155 u. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 5. marca 1904.

Konkursa.

L. 348 (2391 3—3)

KONKURS.

Celem nadania jednej posady starszego dozorcy warzelni w I. klasie płacy, i jednej posady dozorcy warzelni w II. klasie płacy, w etacie osobowym sług przy c. k. zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie tudzież ewentualnie opróżnić się mogących w tym etacie, jeszcze jednej posady w II. klasie płacy i jednej lub dwóch posad w III. klasie płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadami temi, połączone są następujące pobory:

1) płaca I. klasy, rocznie 1.400 kor., względnie płaca II. klasy rocznie 1.100 kor., względnie płaca III. klasy, rocznie 800 kor., z każdą klasą płacy, połączone są dwa pięciolecia po 100 kor. rocznie,

2) dodatek czynnej służby (aktywalny) unormowany Cesarskiem rozporządzeniem z dnia 19. sierpnia 1899 (dz. u. p. Nr. 159), w wysokości 20%, względnie 25% rocznej płacy,

3) dodatek starszeństwa według § 5. powyższego rozporządzenia, a to po pięciu latach służby 100 kor. po dalszych zaś pięciu 200 kor. rocznie,

4) ekwiwalent na ubiór służbowy, 50 kor. rocznie,

5) systemizowany deputat soli,

6) drzewo opałowe bukowe dla własnego domowego użytku w wymiarze 28 m. p. rocznie, za opłatą połowy ceny zakładowej,

7) bezpłatna opieka lekarska i lekarstwa według obowiązującego statutu,

8) bezpłatne mieszkanie służbowe, o ile będzie do dyspozycyi i jeżeli c. k. naczelnik zarządu salinarnego uzna za wskazane, aby mianowany mieszkał w pobliżu budynków manipulacyjnych.

Podania własnoręcznie napisane i przepisowo ostemplowane, wnosić należy w drodze służbowej, jeżeli zaś kompetent w służbie publicznej nie pozostaje, bezpośrednio do c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, a to najpóźniej do dnia 18. kwietnia 1904.

Do podania załączyć należy, metrykę chrztu, świadectwo uzdolnienia fizycznego do służby zawodowej, świadectwo ukończenia szkoły górniczej z dobrym postępem i wykazać się dotychczasową praktyką w kopalnictwie i warzelnictwie soli, znajomością języków krajowych, jakoteż języka niemieckiego, odbytą czynną służbę wojskową; w końcu należy wykazać, czy i w jakim stopniu kompetent jest spokrewnionym lub spowinowaconym z robotnikami i z funkcyonaryuszami c. k. Zarządów salinarnych i c. k. urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Kompetenci nie pozostający w służbie rządowej, mają się nadto wykazać świadectwem nieskazitelnego zachowania się, wystawionem przez władze polityczne.

C. k. Zarząd salinarny,
Bolechów, dnia 22. marca 1904.

L. 8.482. (2347 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ustanowionych reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z 16. grudnia 1903 L. 24 425 wolnych państwowych stypendyów przemysłowych, przeznaczonych dla młodzieży tutejszo-krajowej, chcącej się kształcić bądź to w krajowych lub pozakrajowych (w innych krajach reprezentowanych w Radzie Państwa) c. k. państwowych szkołach przemysłowych, c. k. zakładach naukowych tkackich, c. k. budowniczo artystycznych szkołach rzemieślniczych, c. k. zawodowych szkołach dla poszczególnych gałęzi przemysłu, rzemieślniczych kursach budowniczo-artystycznych, połączonych z państwowemi szkołami przemysłowemi, wreszcie państwowych szkołach rzemieślniczych i klasowych z wyjątkiem centralnych szkół przemysłowych (Szkoła dla artystycznego przemysłu w Wiedniu i Pradze, Graficzny naukowy i doświadczalny zakład dla przemysłu skórzanego w Wiedniu, Szkoła dla artystycznego haftu we Wiedniu, wzorowy warstat koszykarstwa i wzorowej uprawy łoziny we Wiedniu, tudzież tak zwane szkoły zarobkowe t. j. szkoły zawodowe dla koszykarstwa i koronkarstwa) rozpisuje się konkurs do 15. maja 1904.

Przyczem zaznacza się, że kompetować o stypendyum mogą i kandydaci, chcący uczęszczać do niepaństwowych szkół przemysłowych (krajowych szkół zawodowych i warstatów naukowych.

Stypendya wynosić będą z reguły stosownie do stosunków drożyźnianych miejscowości, w których się poszczególne szkoły znajdują 40 lub 30 kor. miesięcznie.

Nadanie tych stypendyów na wniosek c. k. krajowej Rady szkolnej, zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia.

Przy nadawaniu wolnych stypendyów, zwracać się będzie przedewszystkiem uwagę na rozmaitego rodzaju szkoły i ich oddziały a przedewszystkiem uwzględniać tych niezamożnych a godnych uwzględnienia kandydatów, którzy już są czynni w pewnym zawodzie przemysłowym, a po nich dopiero innych kandydatów.

W tej mierze podzielono kandydatów, ubiegających się o stypendya na trzy kategorye i zalicza się:

do pierwszej: kandydatów, którzy obok posiadania szczególnych warunków przepisanych do przyjęcia do odnośnej szkoły, w której życzą się kształcić, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową uzupełniającą szkołę przemysłową z dobrym postępem;

do drugiej: kandydatów, którzy nie ukończyli z dobrym postępem uzupełniającej szkoły przemysłowej, posiadają jednak warunki przyjęcia do odnośnej szkoły i są czynni przynajmniej od 2 lat w przemyśle, w którym się dalej kształcić zamierzają;

do trzeciej: kandydatów, którzy bez poprzedniej praktyki przemysłowej, chcą się kształcić w jednej z wyżej wymienionych szkół, przyczem także i ci w miarę możności uwzględnieni będą, którzy uczęszczają już do wyższej szkoły przemysłowej, albo uczęszczać do niej zamierzają.

We wszystkich wymienionych trzech grupach mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami synowie przemysłowców (majstrów, pomocników, robotników fabrycznych) tego działu zawodowego, który jest uprawiany w zakładach, gdzie uczęszczać zamierzają, następnie synowie przemysłowców w ogóle, wreszcie starsi wiekiem przed młodszymi.

Kandydatom wszystkich trzech kategoryi, których rodzice mieszkają stale w tej samej miejscowości, gdzie znajduje się szkoła do której uczęszczać zamierzają, lub już uczęszczają, nie mogą być z reguły, nadawane stypendya państwowe.

Stypendya będą udzielone począwszy od roku szkolnego 1904/1905 na cały czas, którego stypendysta jeszcze potrzebuje, do ukończenia studyów, a wypłacane będą przez czas trwania nauki (tj. z wyłączeniem feryi głównych) w miesięcznych ratach z góry na dniu 1. każdego miesiąca.

Kandydaci ubiegający się o nadanie tych stypendyów, mają podania swe należycie udokumentowane i wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia, wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 15. maja 1904, na ręce Dyrekcyi (Kierownictwa) tej szkoły, do której w następnym roku szkolnym (1904/05) chcą uczęszczać celem kształcenia się, chociażby miejscowość, w której się odnośna szkoła znajduje, leżała po za obrębem Galicyi t. j. w innym kraju koronnym.

Prośby z dołączonymi do nich alegatami wykazywać mają dowodnie:

1) Imię i nazwisko ubiegającego się o to stypendyum (metryka chrztu lub urodzenia);

2) Przynależność jego lub rodziców do jednej z gmin tutejszo krajowych (certyfikat przynależności);

3) Sposób odbycia i czas trwania praktyki zawodowej (świadectwo z odbytej nauki, a w każdym razie świadectwo pracy w zawodzie i t. p.)

4) Dotychczasowe wykształcenie szkolne (świadectwo z ostatniego roku lub kursu (zawiadomienie szkolne) lub świadectwo odejścia, jeżeli kandydat uczęszczał do uzupełniającej szkoły przemysłowej).

Kandydaci ubiegający się o stypendyum którzy w czasie wnoszenia podań, uczęszczają jeszcze do szkoły, winni dołączyć do podania także świadectwo z ostatniego półrocza, względnie ostatnie zawiadomienie szkolne.

5) Zawód (stan), miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne rodziców, względnie ubiegającego się o stypendyum (świadectwo ubóstwa względnie stanu majątkowego).

Zaznacza się przytem, że podania kandydatów ubiegających się o stypendya, w celu uczęszczania do jakichkolwiek pozakrajowych c. k. państwowych szkół przemysłowych, wtedy będą mogły być uwzględnione, jeżeli w kraju nie ma szkół tego samego rodzaju, w którychby kandydaci wykształcenie swe pobierać mogli.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 17. marca 1904.

L. 2870. (2423 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch wsparć z fundacyi Malwiny z Łukowskich Wirth i Teofili Łukowskiej, wynoszących jednorazowo po trzysta (300) koron ogłasza się niniejszem konkurs.

O te wsparcia mogą się ubiegać ubogie zupełnie osierocone panienki, Polki, wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, które ukończywszy przynajmniej 4 klasę szkoły ludowej kształcą się w przemyśle artystycznym, ukończyły już rok 16 nie przekroczyły zaś 20 roku życia i prowadzą się wzorowo pod względem obyczajów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10. maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo ukończonej przynajmniej czwartej klasy szkoły ludowej, świadectwo właściwego parocha, że kandydatka jest zupełną sierotą i że się wzorowo prowadzi, a wreszcie dowód, że kandydatka kształci się w przemyśle artystycznym.

Lwów, dnia 19. marca 1904.

L. 547. (2437 1—2)

Wydział powiatowy Czortkowski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora kas gminnych powiatu Czortkowskiego z pensyą 1600 koron rocznie i 600 koron ryczałtu na objazdy.

Kompetenci o tę posadę mają się wykazać znajomością ustaw administracyjnych i z zdanym z dobrym postępem egzaminem z rachunkowości, jakoteż metryką na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Posada będzie nadaną na rok prowizorycznie, po czem nastąpi stabilizacya.

Podania wraz ze świadectwami należy wnosić pod adresem Wydziału powiatowego w Czortkowie do dnia 15. kwietnia.

Z Wydziału powiatowego.
Czortków, dnia 22. marca 1904

L. 35.785.II. (2521 1—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c k. Urzędach pocztowych:

1. w Romanowie z poborami 3 kl. 4 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

2. we Lwowie 14, z poborami 3 kl. 2 stopnia i ryczałtem 1712 kor. rocznie na służącego.

3. w Gawłówku z poborami 3 kl. 4 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

4. w Chełmie z poborami 3 kl. 6 stopnia z ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnosić o pierwszą posadę najpóźniej do 6. zaś o następne do 11. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. 3332 (pr.) (2479 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady starszego lekarza powiatowego z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisuje się konkurs z terminem do 10. kwietnia 1904.

Kandydaci o tę posadę, jakoteż na ewentualnie opróżnić się mającą posadę koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi, mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21. marca 1873, Dzien. pr. pań. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. cz. 310/4. (2438 1—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia posady kancelistów przy sądach powiatowych w a) Chrzanowie, b) Radłowie, c) Czarnym Dunajcu, d) Myślenicach.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone, posady kancelistów, wnosić należy do 28. kwietnia 1904 ad a) i b) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, ad c) do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad d) do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Kompetenci winni wykazać także uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 23. marca 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 64. (2322)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 12. März 1904, Pr. 6/4, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Il Lavoro“ vom 10. März 1904 wegen des Artikels: „Nubi rosse all'orizzonte“ in der Stelle von „L'eletto da questo Dio“ bis „dopo la vittoria“ nach §§ 63 und 305 St. G. verboten

---

Zl. 65. (2323)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 16. März 1904, Pr. 15/4, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Nordmärische Rundschau“ vom 13. März 1904 wegen der Stelle von „Wir machen die“ bis „eiefach zu exerzizien“ und wegen des ganzen Artikels: „Fort mit den Osterexerzizien!“ nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 68. (2393)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 18. März 1904, Pr. VI. 3,4, die Weiterverbreitung der Nr 22 der Zeitschrift: „Freie Stimmen“ vom 16. März 1904 wegen des Artikels: „Teilweise Mobilisierungen“ nach Art. IX. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 9. März 1904, Pr. 10/4, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Deutsche Arbeiterzeitung“ vom 20. März 1904 wegen der Stelle von „Aber es gibt doch“ bis „nicht brauchen!“ des Artitels: „Hinaus mit den Tschechen“ nach §. 302 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cattaro hat mit dem Erkenntnisse vom 18. März 1904, Pr. 1/4, die Weiterverbreitung des in S. Francisco in Amerika im Jahre 19 3 mit serbischen Lettern erschienenen von der Redaktion der periodischen Beischrift: „Sloboda“ herausgegebenen Druckwerkes; „Pjesme Lazara Simova Curica“ nach §§. 58 e, 63, 65 a, b, 305, 488, 491, 496 und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3583 pr. (2422 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 20. kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 26. kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 29. kwietnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie starosamborskim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków,

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. h. 477/4 (2470 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Na wniosek Arona Samuela Methala zarządzono uchwałą z 23. lutego 1903 lhp. 477/04 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do pretensyi w kwocie 120 fl. m. k. wpisanej na rzecz Arona Herscha Deichsla na zasadzie rewersu z 20. sierpnia 1837 na domie przedtem Chaima Nathana Zieglera pod Nr. 262 sytuowanym lwh. 1064 gminy Rawa objętym, obecnie Jossla Ruhiga vel Verbergera Jakóba Rothkopfa i Nichy Rothkopf żony Jakóba własnym a następnie przy wydzieleniu z tejże realności parc. bud. 210/1 przeniesionej w formie hipoteki łącznej na kartę ciężarów realności lwh. 1394 gm. kat. Rawa, Arona Samuela Methala własnej. Zarządza się jednak tylko co do karty ubocznej lwh. 1394 gminy Rawa

Wzywa się przeto wszystkich, którzy mają roszczenia co do tej wierzytelności hipotecznej ażeby takowe zgłosili w tutejszym sądzie najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1905 gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu na ponowny wniosek dozwolonoby amortyzacyi i wykreślenie wpisu prawa zastawu dla powyższej pretensyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 23. lutego 1904.

L. Prez. 5122 (2427 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Teodozy Pelewicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10. grudnia 1903 l. 28.328/3 notaryuszem w Bohorodczanach zamianowany złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L. cz. C. II. 59/4 (1) (2454 1—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Adolfa Marszyckiego a to: 1. Wandzie z Chumickich Świechło, 2. Stanisławowi Chumickiemu, 3. Kamili Chumickiej, 4. Klementynie Niżankowskiej, 5. Wandzie, 6. Ewelinie, 7. Maryi, 8. Emili, 9. Władysławowi i 10 Juliannie Niżankowskim, wniosła kat. gmina Budzanów przez naczelnika Emila Pasławskiego o własność parceli bud. 48 i gr. 183 whl. 900 gminy Budzanów zpn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 25. kwietnia 1904 o godzinie 9 rano biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator ks. Apoloniusz Czemeryński gr. kat. proboszcz w Budzanowie będzie ich zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 8. marca 1904.

L. Prez. 4893 (2426 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jan Bauman reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. stycznia 1904 L. 1007/4 notaryuszem w Tyśmienicy zamianowany, złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L. cz. C. I. 86/4 (1) (2463 1—3)

Przeciw Parani Białej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Atanacha Kuzyka pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży z daty Lubaczów 24. września 1901 roku za nieważny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. maja 1904 godzina 10 przed południem sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Parani Białej ustanawia się Pana Dr. Leszka Majewskiego adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Parani Białą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 18. marca 1904.

(2510 1—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Dawid Luft adwokat w Bóbrce zamierza przesiedlić się do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

(2509 1—3)

Obwieszczenie.

PP. Adwokaci DDr. Zygmunt Marynowski i Izak Lubinger we Lwowie, zamierzają przesiedlić się a to, pierwszy do Jaworowa, a drugi do Turki.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. C. I. 12/4 (1) (2545 1—3)

Przeciw nieobecnemu Feiwlowi Schächterowi z Kamionki str. wniósł Rubin Botknecht skargę o 324 kor. 42 hal. zpn.

Rozprawa odbędzie się 29. marca 1904 godzina 9 rano biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Podlaszecki w Kamionce strum., będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka strum., 20. stycznia 1904.

L. Prez. 5789. (2425 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Emil Łapicki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. grudnia 1903 L. 2 584/3 notaryuszem w Podbużu zamianowany, złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L cz. Dh. 1447/1 (2504)

Nieobecnemu Janowi (Johanowi) Petrusowi przedtem w Nadwórnej ma być doręczoną uchwała tabularna z 24. lipca 1901 L. hip. 1447/1 dotycząca realności w Nadwórnie wykaz 1190, którą dozwolono wpis prawa własności do realności objętej whl. 1190 ks. gr. gm. kat. Nadwórna i wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 101 złr. 55 ct. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana (Johana) Petrusa kuratorem adwokat dr. Wincenty Markiewicz w Nadwórnie będzie go zastępywał dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 22. marca 1904.

L. c. E. 280/4 (6) (2501)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach w sprawie egzekucyjnej nieletniej Naści Dudar przeciw Dmytrowi Dudar i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 130 gm. Peremiłów i intabulacyę kosztów sporu, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu współwłaściciela realności powyższej zobowiązanego Pawła Dudara, że celem strzeżenia jego praw ustanowiono dlań kuratora w osobie Petra Makoweckiego, wójta z Peremiłowa.

Rzeczą więc jest Pawła Dudara, by kuratorowi swemu udzielił swej informacyi lub też ustanowił innego pełnomocnika i tegoż sądowi zapodał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, 18. marca 1904.

L. cz. E. 1519/3 (2455)

Sprawa licytacyjna Centralnego banku kredytowego w Bursztynie w powyższej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Chodorowie przeciw Kościowi Kuczer i tow. o przymusową sprzedaż realności ma być doręczoną uchwała z dnia 10. sierpnia 1903 l. cz. E. 1519/3, dla Dmytra Kuczera.

Ponieważ niewiadomo gdzie tenże przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora, w osobie p. dr. Pogonowskiego c. k. notaryusza w Chodorowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 31. stycznia 1904.

L. cz. C. II. 65/4 (1) (2537)

Przeciw Józefowi Czarnemu Nd. 143. z Skawicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Makowie przez Maurycego Weissa w Makowie pozew o zapłatę 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tymże sądzie (biuro Nr. 4.) audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26. kwietnia 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Józefa Pacygę, wójta w Skawicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 19. marca 1904.

L. dz. hip. 1711/1 (2495

Na skutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie de praes. 21. maja 1901 L. dz. hip. 1711/1 c. k. Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ustawy z dnia 19. maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p. dochodzenie w celu wyposrodkowania gruntów kolejowych w gminach Piłatkowce, Jezierzany, Zielińce, Kozaczyzna, Cygany, Łanowce, Borszczów, Słobódka muszkatowiecka, Wołkowce, Turylcze, Wierzbówka, Iwanków i Skała położonych i wzywa wszystkich tych którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do utworzyć się mających osobnych wykazów hipotecznych w dotyczących gminach dla gruntów na cele uboczne nabytych czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi pisemnie, lub ustnie do sądu tutejszego najpóźniej do dnia 25. czerwca 1904 roku zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Równocześnie nadmienia się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach przenieść się mających do wykazu kolejowego lub do utworzyć się mających na rzecz Towarzystwa akcyjnego Wschodnio galic. kolei lokalnych osobnych wykazów hipotecznych przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu lub po tymże dniu nabyte zostały nie będą uwzględnione, przy wpisaniu tychże gruntów w księgę kolejową względnie w osobne wykazy hipoteczne.

Podanie na wstępie powołane może być przejrzanem w tutejszym c. k. sądzie Oddział IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 22. marca 1904.

L. cz. C. I. 32/4 (2) (2412)

Przeciw Mikołajowi Czornak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Maryę, Katarzynę i Rozalię Czornak z Zawady pozew o zniesienie współwłasności whl. 34 gminy Zawada zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. kwietnia 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Czornaka ustanawia się p. dr. Gustawa Piseka adw. w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mościska, dnia 14. marca 1904.

L. cz. C. I. 41/4 C. I. 42., 43., 44/4. (2533)

Przeciw Annie z Kielarów Brzuszek i Michałowi Kielar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Agnieszkę z Pietraszów Kielar pozew o 18/24 części z kwoty 430 kor., 18/24 z 120 kor., 18/24 z 400 kor., 18/24 z kwoty 182 kor. i 62 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na 14. kwietnia 1904, 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw Anny z Kielarów Brzuszek i Michała Kielara, ustanawia się Pana Dra Festenburga adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże, kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 17. marca 1904.

L. cz. C. II. 52/4 (1) (2547)

Przeciw Jędrzejowi Gąsienicy niewiadomemu z pobytu wniosła Anna Gąsienica z Białki pozew o 400 koron.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 15. kwietnia 1904 godzina 11 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. Dr. Stysia kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 17. marca 1904.

L. cz. Cm. 2/4 (1) (2506)

Przeciw Stanisławowi Frączkowi i Maryannie Frączek z Zatora, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Dr. Ignacego Wielgusa adwokata w Zatorze pozew o zapłacenie kwoty 227 kor. 14 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego i na podstawie skryptu dłużnego z daty Zator 12. stycznia 1903 do G. 11/3 wydanym został nakaz zapłaty z dnia 17. marca 1904 Cm. 2/4 (1), którym nakazano pozwanym solidarnie zapłacić powyższą należytość wraz z procentem po 5% od dnia 12. stycznia 1903 i kosztami tego sporu w kwocie 32 kor. 16 hal., wszystko to w dniach 14 pod rygorem egzekucyi

Celem strzeżenia praw Stanisława i Maryanny Frączków z Zatora ustanawia się Pana Dr. Adama Dołkowskiego adwokata w Zatorze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 17. marca 1904.

L. cz. C. IV. 44/4 (1) (2549)

Przeciw Tomaszowi Milon rolnikowi, przedtem w Posadzie jaśliskiej wniosła Silka Biron z Jaślisk pozew o 344 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 28. marca 1904 godzina 9 rano biuro 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Ignacego Kurdyła z Posady jaśliskiej będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 14. marca 1904.

L. cz. Nc. IV. 14 4 (1) (1337 3—3)

EDYKT.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa nieznanych właścicieli następujących w tutejszym c. k. gł. urzędzie podatkowym jako tusądowym urzędzie depozytowym od lat przeszło 30 przechowanych książeczek wkładkowych kasy oszczędności i gotówki aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej" licząc wykazali swe prawa — albowiem w przeciwnym razie rzeczone książeczki wkładkowe i gotówka c. k. skarbowi Państwa wydane zostaną; tudzież wzywa się niewiadomych właścicieli poniżej wymienionych w tusąd. depozycie przeszło 30 lat leżących dokumentów, aby je w przeciągu 6 miesięcy podnieśli, gdyż inaczej takowe do tusądowej registratury zostaną przeniesione:

Wykaz c. k. urzędu depozytowego w Przemyślu	Przechowano wskutek polecenia sądowego	Rodzaj depozytu	Przechowano na rzecz
1) Tom XII. p. 19	6. grudnia 1871 l. 12929	gotówka 379 kor. 18 hal.	wierzycieli dóbr Kochanówka
2) Tom XII. p. 83	8. października 1872 l. 6220	gotówka 101 kor. 66 hal.	wierzycieli hipotecznych i właścicieli realności Nr. 193 w Przemyślu
3) Tom XII. p 113	25. kwietnia 1871 l. 4 57	gotówka 14 kor. 32 hal.	wierzycieli 1/4 części realności pod l. 10 w Przemyślu na Zasaniu
4) Tom XII. p 114	19. kwietnia 1871 l. 3899 i 11. grudnia 1872 l. 14176	gotówka 380 kor.	wierzycieli realności pod l. 34 w Przemyślu na Podzamczu
5) Tom XII. p. 116	30. maja 1871 l. 4816	gotówka 75 kor.	Katarzyny Hampel i Józefy Maschata
6) Tom XII. p. 2	3. maja 1871 l. 4127	gotówka 42 kor. 70 hal.	Herscha Friedwalda i Antoniego Dziobek
7) Tom XIII. p. 4.	24. maja 1871 l. 5255 i 5256	gotówka 5 kor. 46 hal.	Wawrzyńca Pawłowskiego, Katarzyny Kuczerowej, Jana Pacześniowskiego, Eleonory z Pacześniowskich Jaszczurowej i Michała Pacześniowskiego
8) Tom XIII. p. 6.	17. lipca 1871 l. 7735	gotówka 200 kor.	wierzycieli hipotecznych realności pod l. 232 w Radymnie
9) Tom XIII. p. 10	28. czerwca 1871 l. 5954	gotówka 241 kor. 10 hal.	właścicieli dóbr Niżankowice
10) Tom XIII. p. 14	23. sierpnia 1871 l. 8101	gotówka 10 kor.	Chaima Raucha, Abrahama Mantla i Pinkasa Freunda
11) Tom XIII. p. 18	11. października 1871 l. 10517	gotówka 344 kor. 40 hal.	Hieronima Janickiego i Stanisława Starowiejskiego
12) Tom XIII. p. 20	8. listopada 1871 l. 10 808 i 17. stycznia 1872 l. 13911 71	gotówka 57 kor. 90 hal.	Błażeja Robaka i masy spadkowej Narcyza Myszkowskiego
13) Tom XIII. p. 22	11. września 1871 l. 10822	gotówka 97 kor. 78 hal.	Markusa Goldblatta i Jakóba Ratza
14) Tom XIII. p. 26	4. grudnia 1872 l. 12254	gotówka 33 kor. 90 hal.	Maurycego Tygier i Zygmunta Königa
15) Tom XIII. p. 50	12. czerwca 1872 l. 5496	gotowka 600 kor.	wierzycieli hipotecznych realności Nr. 202 w Przemyślu
16) Tom XIII. p. 53	31. grudnia 1872 l. 12.116	gotówka 2 kor. 58 hal.	Jana Krzepowskiego i Jana Jarosiewicza
17) Tom XIII. p. 54	18. września 1872 l. 10.434	książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 1787 na 79 złr. 80 ct. (wartości 508 kor.)	Józefa Lederera i Chaima Raucha
18) Tom XIII. p. 77	16. kwietnia 1873 l. 432 i 10. września 1898 l. pr. 1402	książeczka wkład kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 38.286 na 10 kor. 34 hal.	masy spadkowej Ottona Chłędowskiego

Liczba polecenia sądowego	Rodzaj i data dokumentu	Strony	Kwota	Przechowano na rzecz
8101/871	Weksel z daty 18. lipca 1871	—	200 złr.	Chaima Raucha, Abrahama Mantla i Pinkasa Ereunda
11200/72	Skrypt z 17. lutego 1869	wystawiony przez Władysława Muszka na rzecz Konstacyi Puszyńskiej	17.000 złr.	Konstancyi Puszyńskiej, Wandy Felicyi Maryi 3-im. Mniszek, Wojciecha Jana Zenona Wincentego 4-im. Mniszek, Maryi Doroty Wincenty 3-im. Mniszek, Cecylii Doroty Wincenty 3-im. Mniszek.
	Akt donacyi z 17. grudnia 1869	przez Konstancyę Puszyńską	17.000 złr.	

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 6. lutego 1904.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza węgiersko-galicyjska Kolej.

L. 13.937/9. (2519 1—3)

Sprostowanie.

Wykaz wylosowanych w dniu 1. marca 1904 obligów pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei I. i II. emisyi, umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr 59, 60 i 62, prostuje się niniejszem, mianowicie: w wykazie wylosowanych 5% obligów pierwszeństwa II. emisyi zamiast Nr. 11.190 włącznie 11.190 jak mylnie wydrukowano, czytać należy Nr. 11.190 włącznie 11.199.

Wiedeń, dnia 23. marca 1904.

Obwieszczenie.

Zwołuje się na dzień 15. kwietnia 1904

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Spółki rolniczej w Rymanowie,

które odbędzie się w kancelaryi obszaru dworskiego o godzinie 10 przed południem, w celu rozwiązania Spółki rolniczej w Rymanowie.

Dyrekcya.

Zaproszenie

na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków, które odbędzie się dnia 5. kwietnia 1904 o godzinie 12-tej w południe w biurze Towarzystwa kredytowego w likwidacyi w Mikulińcach z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1903 i do czasu bieżącego.
2. Wniosek o prośbę do c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu o wykreślenie firmy.
3. Wnioski Członków.

Na wypadek gdyby przepisana w §§. 39. 40. statutu Towarzystwa ilość członków na to Zgromadzenie się nie jawiła, natenczas odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym na dniu 19. kwietnia 1904 o godzinie 4-tej po południu w biurze Towarzystwa, przyczem jaka bądź ilość członków do powzięcia uchwał jest wystarczającą.

Likwidatorowie Towarzystwa Kredytowego w likwidacyi w Mikulińcach.

S. Rothstein. Benjamin Isaak Kohn.

Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa handlowego w Stanisławowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 12. kwietnia 1904 o godzinie 6 po południu (§. 37 i 38 statutów) we własnym lokalu ul. Sapieżyńska 18, na które Dyrekcya P. T. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Likwidacya stowarzyszenia;
2. Zgłoszenie wniosków.

Stanisławów, dnia 24. marca 1904.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.